

# POLA ESPERANTISTO

Monata Organo de Polaj Esperantistaj Societoj.

## ESPERANTYSTA POLSKI

Organ Towarzystw Esperantystów Polskich.

Oktobro 1908.



Jaro I (III). № 10.

Redakcia Komitato:

Komitet Redakcyjny:

Redakt. D-r Leon Zamenhof

Dr. K. Bein (Kabe)  
Leo Belmont  
A. B. Brzostowski

Ks. Prof. A. Dąbrowski  
Antoni Grabowski  
A. Zakrzewski

Al la Komitato helpas per siaj konsiloj la Aŭtoro de Esperanto

**D-r Ludwik Zamenhof.**

### ENHAVO:

„Konkurantoj de Esperanto“, Leo Belmont. — Eĥoj el la kongreso. — „Sur Jungfraŭ“, M. Konopnicka, trad. A. Grabowski. — „El Dezerto“, Gorgan. — Kroniko. — Bibliografio.

### TREŜĈ:

„Konkurenci Esperanta“, Leo Belmont. — Eĥa z kongresu.—„Na Jungfraŭ“, M. Konopnicka, preklad A. Grabowskiego. — „Z pustyni“, Gorgan. — Kronika. — Bibliografija.

Adreso de la Redakcio:

WARSZAWA,  
(Varsovio)

Marszałkowska 143.

Abonprezo — Prenumerata

Jare — rocznie: 2 rb.=5 fr.=4 mrk.  
kun transsendo kaj aldono literatura.  
z przesyłką i dodatkiem literackim.

Adreso de la Administr.:

WARSZAWA,  
(Varsovio)

Hoża № 20, m. 12.

# F. Kozłowski OBECNIE S. NOWACKI

Warszawa, Rymarska 7, róg Leszna. — Telefon 39-99.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO: Lamp, Porcelany, Fajansu, Szkła, Galanteryi, Noży, Widelcy etc., etc. Wynajmuje nakrycia stołowe, platery, bieliznę, krzesła, stoły.

ZYRANDOLE kościelne i salonowe do świec i gazu. Wielki wybór. Najniższe ceny. Reperacye i odnawianie żyrandoli.

W wielkim wyborze przyzmy kryształowe do żyrandoli. Jedyny palnik naftowo-żarowy bez wszelkich komplikacyi 60% oszczędności nafty. Komplet rub. 3.

## ZAKŁAD BRONZOWNICZY W. Komorowski i S<sup>-ka</sup> WARSZAWA

Nowy-Świat № 12. — Telefon № 188-82.

Wykonywa do elektryczności: Żyrandole, lampy, pendle plafoniery i t. d. — Cenniki illustrowane na żądanie.

## Fabryka i Magazyn J. Kuczmierowski

Warszawa, Marszałkowska 108.

Poleca: Siodła, zaprzęgi, przybory podróżne, oraz galanterję skórzaną w wielkim wyborze.

Cenniki na żądanie.

## SKŁAD MEBLI

Majstrów Stolarskich

### Jana Berezińskiego

w Warszawie, ul. Królewska 6.

wprost Mazowieckiej.

ROBOTY TAPICERSKIE

Dekoracye stylowe i fantazyjne.

Telefon 51-52.

**„MODERNE”** Wyborne MYDŁO  
**F. PULS.**  
TOW. AKC. w WARSZAWIE  
DOSTAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH LEPSZYCH PERFUMERJACH.

## „ŚWIAT”

TYGODNIK LITERACKI ILU-  
STROWANY POD REDAKCJĄ  
STEFANA KRZYWOSZEWSKIEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 49.

Przedpłata „Świata“ wynosi: w Warszawie rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2, na prowincji rocznie rb. 9, półrocznie rb. 4.50, kwartalnie rb. 2.25, zagranicą rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3.

## MAGAZYN

Optyczno-Elektrotechniczny

## F. Czerwiński & C<sup>o</sup>

WARSZAWA

Krakow.-Przedmieście 37.

## Oficejo Instruista de K. Wasilewski

Strato Marszałkowska 123.

Rekomendas instruantojn, instruantinojn kaj guvernantinojn diversajn.

## Skład Papieru R. KRUPECKI

WARSZAWA,

Wierzbowa № 1. — Telefon 10-16.

POLECA: Materiały piśmienne i rysunkowe. Księgi buchalteryjne i t. p. Dostawa do biur i kantorów.

# Grava alvoko.

Dezirante kunigi la tutan esperantistan movadon en Polujo kaj prepari materialon statistikan de tiu ĉi movado, ni malfermis la nomaron de ĉiuj polaj esperantistoj. Ni insiste petas ĉiun esperantiston en Polujo sendi sian nomon, adreson, okupon. En la fino de ĉiu jaro ni alsendos al ĉiuj niaj abonantoj apartan represaĵon de tiu ĉi nomaro dum la pasinta jaro.

## Nomaro de Polaj Esperantistoj (DAŬRIGO).

**Bocheński Józef**, Moskvo, Industria Komerca Societo, str. Miasnickaja 8 der. koresp.  
**Bojarski Lucjusz**, kuracisto, Włoszczowa, gub. Kielecka.  
**Dąbrowska Marja**, Lublin, Krakow.-Przedm. 155.  
**Dorowski Władysław**, Lvovo-Galicio, Zamojska 9.  
**Dzierżawski Walenty Adam**, „Walentynów“ gub. Warszawska, poŝto Żychlin.  
**Fonferko Kazimierz**, inĝeniero. Krakovo, str. Mikołajska 28.  
**Gacki Edward**, Radom, str. Lubelska 73, komerc-lernanto.  
**Janowski Stanisław**, Varsovio, str. Bracka 20, dez koresp. per ilustr. poŝtkartoj.  
**Jaroniówna Helena**, Krakovo, str. Poniatowskiego 8.  
**Josicz Aleksander**, fervoja maŝinisto, st. Koliuszki.  
**Koźmian Aleksander**, poŝta Wyszki, gub. Witebska, „Arendol“.  
**Krachulec Zygmunt**, komercisto, Sosnowice, str. Modrzejowska 1.  
**Kurelsk Witold**, Łomża, str. Senatorska, lernanto.  
**Loth Emiljan**, studanto de hemio. Svisujo Zürich, Platterstr. 88.  
**Mallsburg**, kuracisto, Brzezany, Galicio.  
**Nowakowski Jan**, Czernichowo, Galicio.

**Nowelt Józef**, Lublin, Namiestnikowska 309.  
**Pęksa Stanisław**, studento de juro. Nowy Sącz, Dworzec, Galicio.  
**Schubert M. Bernard**, filologo, New-Jork. Avenue de Washington D. C. Usono.  
**Zreimizak-Cziweżałb**, Krakovo, Uniwersitato, studento de filozofio.

## KIELCE.

**Borkowski Piotr**, notario, Kielce—Wesoła.  
**D-ro Dobrzański Stefan**, med, Kielce—Rynek.  
**Dobrzańska Marja Anna**, doktoredzino, Kielce—Rynek.  
**Dobrański Stefan Andrzej**, juristo, Kielce—Rynek.  
**Dobrzański Roman Iwo**, studento, Kielce—Rynek.  
**Glixelli Stanisław**, Kielce—Tadeusza.  
**Podladowska Mila**, studentino.  
**Samsonowicz Jan**, ternanto, Kielce—Szkoła Handlowa.  
**Sokołowski Jerzy**, studento, Kielce—Wesoła.  
**Sokołowski Stefan**, juristo, Kielce—Wesoła.  
**Sokołowska Janina**, Kielce—Wesoła.  
**Tuhan-Baranowska Wanda**, Kielce—Niecała.  
**Tuhan-Baranowska Józefa**, Kielce—Niecała.  
**Tuhan-Baranowska Jadwiga**, Kielce—Niecała.  
**Zaboklicki Antoni**, Kielce—Skład Monopolowy.

## Lista Członków P. T. E. — Nomaro de la membroj de la P. E. S.

(Daŭrigo).

**Akselrod Maks**, Pawia 1.  
**Błęszyński Tomasz**, Wspólna 28.  
**Borenstein Dorota**, Nowy Świat 15—2.  
**Borkowska Stefanja**, Rybaki 30—6.  
**Borodzicz Jan**, Hoża 50—5.  
**Brzęczek Stanisław**, Ciechanów.  
**Chełmoński Piotr**, pom. zawiadowcy Jackowice.  
**Ciechanów Cecylja**, Złota 36—3.  
**Cukier Marcelli**, Zielna 6.  
**Czellin Barbara**, Żelazna Brama 6.  
**Degler Piotr**, Paweł, Złotoust, Rumianczewska 39—4.  
**Dmochowski Stanisław**, aptekarz, Puławy.  
**Dobrzański D-r Stefan**, Kielce.  
**Drankow Irena**, Twarda 15.  
**Dubrowicz D-r Ignacy**, Wiedeń, XIX Leidesdorf-gasse 7.  
**Dybowski Prof. D-r Benedykt**, Wojnów, g. Mińska.  
**Elżanowski Stanisław**, Płock, Królewska 209/21.  
**Goldberg Wolf**, Miła 17—3.  
**Gołębska Wanda**, Aleje Jerozolimskie 74—4.

**Gruszczynski Władysław**, Wilcza 22—18.  
**Heppner Marjan Stanisława**, Praga, Łamana 7.  
**Hirszhorn Henryk**, Nowogrodzka 22—16.  
**Hirszowski Władysław**, Erywańska 4—29.  
**Jasiński Kazimierz**, Żelazna 51.  
**Jaworski K.**, Praga, Sprieczna 3.  
**Kalend Zygmunt**, Krakowskie-Przedmieście 32—12.  
**Kępiński Henryk**, Włodzimierska 12.  
**Kon Feliks**, lekarz-dentysta, Marszałkowska 68.  
**Kossowski Zygmunt**, Nowogrodzka 23.  
**Kowalski Kazimierz**, Sochaczew, dom własny.  
**Kowalczyk Stanisław**, aptekarz, Kalisz.  
**Kriwicka Elżbieta**, Zielna 31—5.  
**Majzel D-r**, Nowy-Świat 17.  
**Makowska Aleksandra**, Żórawia 21—27.  
**Malingier Hilary**, Ogrodowa 18—21.  
**Malézieux Virginie**, Niecała 12—25.  
**Mierzejewski Marcin**, Borowina, przez Iwangród.  
**Młodkowski Tadeusz**, Nowogrodzka 19—23.  
**Mucha Bernard**, S-fo Jerska 16—50.

(Daŭrigo sekvos).

# A V I Z O J

ZARZĄD POLSKIEKO TOW. ESPERANTYSTÓW zawiadamia, że co 3 miesiące odbywać się będą egzamina na dyplomy esperanckie. Najbliższy egzamin — w końcu b. m. Zapisy w kancelarji.

---

PROWINCJONALNI CZŁONKOWIE Towarzystwa, zalegający w opłacie składek członkowskich, proszeni są uprzejmie o jaknajszybsze wniesienie takowych.

---

Wyszedł z druku dokładny spis delegatów Uniw. Związku Esperantystów (Uniw. Esp. Asocio) w całym świecie. — Oficjalna Jarlibro de U. E. A. por 1908. Cena 16 kop. Do nabycia w Kancelarji Tow. od 8—9 wiecz.

---

Odbyło się 26 z. m. organizacyjne zebranie Sekcji lekarskiej przy Polskim Tow. Esperantystów. Obecnych było 20 lekarzy, którzy zapisali się do Wszechświatowego Związku Lekarzy-Esperantystów. Opłata członkowska wynosi rocznie Rubli 2, za co członek związku otrzymuje bezpłatnie pismo lekarsko-esperanckie „Voĉo de Kuracistoj“. Zapisy przyjmują D-r Róbin (Warszawa, Senatorska 30) i D-r Krukowski (Warszawa, Elektoralna 31).

---

W tych dniach rozpocznie się kurs wyższy języka Esperanto, prowadzony przez p. A. Grabowskiego. Zapisy w kancelarji Towarzystwa.

---

CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA proszeni są o zapisywanie się do kółka dramatycznego i do chórów.

---

**Od Administracji** Załącza się „En fumejo de l' opio“ jako dodatek literacki do Numerów 9 i 10.

---

**Uprasza się półrocznych prenumeratorów  
o odnowienie prenumeraty za II półrocze.**

# POLA ESPERANTISTO

Monata Organo de Polaj Esperantistaj Societoj



## ESPERANTYSTA POLSKI



Organ Towarzystw Esperantystów Polskich

Oktober, 1908.

WARSZAWA — VARSOVIO.

Jaro I (III). № 10.

## Konkurenci Esperanta.

Od czasu do czasu niektórzy reporterzy nasi — chwytają chciwie informacyjną piankę z prasy zagranicznej i donoszą nam, że „urodził się nowy język międzynarodowy“. A do tych informacji — nawet o próbach najniedołężniejszych, o efemerydach jednodniowych, dodają zazwyczaj znaczące mrugnięcie okiem: „a toż tych języków międzynarodowych napłodzi się bez liku; skoro niewiadomo, którego się uczyć, *nie warto uczyć się żadnego!*“ Lub prosto wypisują: „i znowu pojawił się *groźny konkurent* dla języka Esperanto.“

Te „niewinne“ wzmianki, niestety, szkodzą rozwojowi sprawy języka międzynarodowego u nas, bo lenistwo myśli chętnie się ich czepia, jako osłony przed zarzutem odsuwania się od Esperanta. „Przecie szkoda czasu na uczenie się Esperanta — powiadają nam ludzie „ostrożni“ — podobno już pojawił się lepszy język... A jutro pojawi się jeszcze lepszy“...

I zdecydowani są czekać do dnia sądu — na ów najlepszy ostateczny język...

Gdyby cała ludzkość składała się z podobnie rozumujących jednostek, ani jeden wynalazek nie znalazłby na świecie zastosowania...

Ale w stosunku do Esperanta w rozumowaniu tym tkwi prócz lenistwa myśli, pewien błąd zasadniczy, który pragnęlibyśmy wyświecić...

Lecz przedtem słówko o nowym konkurenci Esperanta „Sol-re-sol’u“, o którym świeżo przyniosły nam wiadomość nasze pisma.

Tym razem wprawdzie znaczącego mrugnięcia okiem nie było. Przeciwnie reporterja powitała śmiechem „Sol-re-sol.“ Do takiego stop-

nia pomysł jego twórcy uderzył informatorów swoim komizmem.

A jednak — tym razem popełniono... dwa błędy.

Pierwszy, że „Sol-re-sol“ ogłoszono za *nową* próbę... Drugi, że śmiano się tak bez pardonu.

Sol-re-sol chyba nie jest nową próbą, skoro sięga początkiem swoim 1817 roku! Zarazem twórcą jego — wbrew doniesieniu pism — nie jest polak, ale francuz, który ongi objeżdżał Francję wszere i wzdłuż, proponując swój język, a umierając pozostawił dość znaczny kapitał w rękach przyjaciela-polaka, na którego włożył obowiązek wygłoszenia co rok odczytu o Sol-re-solu. Obowiązek ten prawem spadku wraz z odnośnym funduszem przeszedł na innego Polaka, który tego roku w myśl spadkodawcy wygłosił doroczny odczyt o Sol-re-sol’u... przyciągnąwszy nań 7 słuchaczy.

Liczba słuchaczy śmieszna — ale to wcale nie znaczy, aby pomysł Sol-re-sol’u był w *zasadzie* śmieszny. Autor proponuje ułożenie wszystkich słów z siedmiu sylab, oznaczających nuty: „Do-re-mi-fa-sol-la-si“ przez łączność ich i powtarzanie w najrozmaitszym porządku. Tym sposobem prócz języka mówionego i pisanego, powstałby język grany i śpiewany — prosto nutowy, przez wydobywanie odpowiednich dźwięków w porządku, odpowiadającym układom słów. Zastępując zaś nuty siedmiu kolorami tęczy, zyskałoby się nadmiar język malowany.

Pomysł ten napotkano śmiechem, jako *niemożliwy* — i to właśnie jest niesprawiedliwym. Jest on tylko niepraktyczny, ponieważ nastęcza

trudności, nieopłacających wygód z jego przyjęcia— i już jest przeżyty wobec znalezienia sposobu, prowadzącego do tego samego celu, z tysiąckroć mniejszym nakładem myślowych sił.

Powiadam: „Sol-re-sol“ w zasadzie nie jest śmieszny, bo niewątpliwie siedem elementów kombinowanych po 2, 3, 4 i t. d. z prawem powtarzania się (np. *Sol-re-sol*) starczyłoby do obleczenia tysięcy pojęć w odmienny kształt wyrazowy. (Por. kombinacje matematyczne Newtona). I nie powinna nas zadziwiać mała ilość elementów, przyjęta przez twórcę za podstawę przedży całego języka: boć podobnie cały materiał mowy naszej układa się z dwudziestu kilku dźwięków, a takąż ilość znaków wystarcza do wyrażenia wszystkich naszych myśli na piśmie. Trudność ideografii chińskiej, z którą wiąże się konieczność analfabetyzmu mas i połowiczna piśmienność nawet wysoko ukształconych wynika stąd właśnie, że chińczycy nie zaoszczędzili sobie pracy pamięciowej, nie wynaleźli krótkiego alfabetu i posiadają bez porównania więcej elementów graficznych, niż my.

Nasz alfabet telegraficzny dowodzi, że oszczędność w użyciu elementów dla pewnego układu może zająć niezmiernie daleko — bo z konieczności fizycznej nawet do dwóch tylko: kropki i kreśki, znaczonej przez prąd elektryczny szybkimi przerwami, lub dłuższymi naciśnięciami na rączkę aparatu. Tu dwa znaki, przez rozmaity układ i powtarzanie się w różnej kolejności i ilości, zastępuje 24 litery i daje możność wyrazić cały zapas myśli ludzkich.

Ale zarazem alfabet telegraficzny okazuje się trudniejszym od zwykłego i tylko *mus* sprawił, że został przyjęty — dla celów specjalnych; posiadają go też tylko specjaliści.

Otóż trzeba mieć na względzie, że oszczędność w liczbie elementów jakiegoś układu posiada pewne granice. Jak niepożądaną jest wielka ich mnogość, ponieważ obciąża pamięć i przedłuża czas nauki w celu przyswojenia podstawowego materiału, tak samo wypada się strzedz zbytnej oszczędności, bo wówczas szybkie przyswojenie elementów nie wynagrodzi pamięciowej trudności w rozróżnieniu układów, z konieczności zbyt podobnych do siebie przy mniejszej ilości żywiołów składowych. Zasada bowiem jest: im mniej składników posiada dany system układów, tym bardziej odrębne układy podobne są do siebie.

Psychologicznie niepodobna sobie wyobrazić, abyśmy zdolni byli nauczyć się na pamięć zna-

czenia kilku tysięcy słów, złożonych jeno z siedmiu jednakowych sylab. Płatałyby się one ciągle w naszej pamięci przez zbytne podobieństwo. A że nadmiar te same sylaby powtarzałyby się w wyrazach po parękrát, słuch nasz nie byłby w stanie odróżnić, gdzie się kończy jedno, gdzie zaczyna drugie słowo \*).

Ilość nieporozumień z powodu bliskości dźwięków i dwuznaczników w zwykłej mowie jest stosunkowo ograniczoną, dlatego że sylabowy materiał z 24 dźwięków nieporównanie przewyższa siódmką *Sol-re-sol*'u i daje pole o wiele bogatszym kombinacjom.

Twórca *Volapüku* Schleyer również zbyt mało liczył się z psychologią pamięci, kiedy wydawało mu się, że uczniowie jego zapamiętają różnice pojęciowe pomiędzy mnóstwem słów niezmiernie podobnych, jako to: nek, näk, nög, neg, näg, nög.

Pierwszeństwo Esperanta nad wszystkimi dotychczasowymi i późniejszymi próbami polega na tym, że twórca jego szczęśliwie uchwycił proporcję: nie jest on ani zbyt rozrzutnym, ani zbyt oszczędnym. Stąd łatwo osiąść elementy składowe jego języka — i łatwo odróżniać układy tych elementów.

Bo też w samej rzeczy Esperanto nie jest ani wynalazkiem, ani odkryciem.

Jest on jednym i drugim zarazem.

Jest on odkryciem przez to, że odkrywa to, co w językach naturalnych jest najlepsze, najlogiczniejsze i przyswaja sobie ten cały materiał „organiczny.“

Jest wynalazkiem tam, gdzie sztuką kulturuje naturę, gdzie ją ulepsza, usuwając trudności i zbytęcną złożoność przez jakiś pomysł niezmiernie prosty. Tu *sztuczność* jest *prostszą* od *naturalności*.

Jednym z najwartościowszych pomysłów twórcy Esperanta było *przyswojenie językowi międzynarodowemu całego już istniejącego słownego materiału międzynarodowego*. Toć jeszcze Schleyer tworzył wyrazy dla nazwania „matematyki“ (*gletav*), Afryki (*Fikop*), Ewangelji (*gospel*) i t. d. Ba! najprostsze prawdy są te, do których ludzkość najpóźniej dochodzi. Trzeba było wielu prób i kilku stuleci (poczynając od Leibniza), zanim na gruncie języka międzynarodowego urodziła się taka prosta myśl, jaką jest nazwanie

\* Np. *Farefa re* brzmi podobnie, jak *fare fare*, albo jak *fa refare* lub *fa refa re*.

matematyki — „*matematiko*“. Esperanto odkrywa właśnie tę drogę *prostą*!

Dlatego setne próby języków, które na wzór „*Sol-re-sol'u*“ zalecają *tworzenie wszystkich słów*—miast przyjęcia gotowych—są błędzeniem po pustyni i nie mogą konkurować z Esperantem.

Język Zamenhofa musi być przyjęty przez ludzkość nie dlatego, że jest ostatecznie doskonały, idealny — ale dlatego, że twórca jego wszedł na najlepszą, najpraktyczniejszą, *najdoskonalszą drogę*.

Język Esperanto to *metoda*.

Niepodobna się jej wyrzec na drodze do porozumienia się ludów, jak niepodobna wyrzec się na drodze nauki indukcyi.

Esperanto nie boi się konkurentów. Bo ci twórcy języka, którzy pójdą nie jego drogą —

błądzą, schodzą z prawidłowej drogi. Ci, którzy idą po jego drodze, mogą być tylko drobnymi reformatorami, nad którymi ma on już przewagę liczebnością swoich adeptów i wartością swoich twórczych sił... Naturalny rozwój Esperanta dzięki tym siłom z czasem zaprowadzi go dalej i wyżej, niż to widzieć mogą dzisiejsi jego drobiazgowi reformatorzy, którzy mniemają, że dla ćrobiazgowego ulepszenia godzi się rozbijać dzisiaj jedność, konieczną dla potężnego rozwoju na jutro młodej jeszcze a drogiej nam wszystkim sprawy.

*Leo Pelmont*

## Eĥoj el la kongreso.

### Postkongresaj tagoj.

Silente kaj malĝoje fariĝis en Drezdeno post la kongreso. La sekvantan tagon post la fermo de nia „kvara“ la urbo por ni esperantistoj kvazaŭ senviviĝis. Verdaj steletoj sur la stratoj renkontiĝis pli kaj pli malofte. La kafejoj, kie ankoraŭ hieraŭ sonis gaja interparolado de esperatistoj, kvazaŭ dezertiĝis kaj nur okaze oni povis renkonti en ili ian malfruintan samideanon, kiu ankoraŭ ne sukcesis forlasi la urbon.

Preskaŭ ĉiuj kongresanoj jam disveturis—unuj hejmen aliaj en Weisser-Hirsch, nian someran tiujaran esperantistujon. La pli granda parto forveturis Berlinon, kie laŭ la anoncita programo devis okazi nova malpli granda kongreso kun la tuta vico da aranĝoj kaj surpizoj.

Ni ne priskribos ĉi tie ĉiujn detalojn de tiu ĉi tre interesa ekskurso en Berlinon. Ni notos nur la pli gravajn faktojn.

Krom la vizitadoj de diversaj vidindaĵoj en Berlino kaj ĝiaj ĉirkaŭaĵoj, en kiuj partoprenis kelkaj centoj da esper-

antistoj, la atenton meritas du pli gravaj momentoj. Unue—la solena kunveno en „Bürgersaal“ (Urba domo), kie okazis la ĉefa propaganda kunsido.

La kunsidon malfermis ĝia prezidanto prof. Schmidt, salutante ĉiujn kunvenintojn kaj petante pardonon, ke la modesta kunveno en Berlino ne estas tiel brila, kiel ĝi estis dum la neforgeseblaj tagoj en Drezdeno. Post tiu ĉi antaŭparolo de la prezidanto, salutis la kunvenintojn kelkaj germanaj esperantistoj, inter kiuj s-ro Schiff esprimis esperon, ke post la Drezdena kongreso en Germanujo malaperos antaŭjuĝoj kaj indiferenteco al nia afero.

Post tiuj ĉi salutoj sur la parolejo komencis aperadi unu post la alia reprezentantoj de diversaj nacioj. Parolis en la nomo de la Angloj kolonelo Pollen, de la Bohemoj S-ro Kühnl, de la Katalunoj S-ro Pujula, de la Hispanoj S-ro Alles, de la Francoj, S-ro Sargean, de la Japanoj D-ro Kroita de la Rusoj S-ro Evstifiev. En la nomo de la Poloj parolis la prezidanto de „P. E. S.“ kiu ektuŝis la grandan signifon de Esperanto ne nur

kiel komuna interkomprenigi lo de pensoj, sed ankaŭ de koroj, ĉar gi igas forgesi naciajn malpacojn kaj naskas amon inter popoloj.

Tre interesan kaj belan parolon havis ankaŭ nia nova amiko S-ro Reicher, al kiuj esperantistoj ŝuldas unu el la plej belaj momentoj dum la Drezdena kongreso. Li defendis sin kontraŭ la atakoj de la germana gazetaro kaŭze de la prezentado de „Ifigenio.“ Li petis la ĵurnalistojn esti singardemaj kaj objektivaj en la juĝo pri tiu ĉi afero.—Ĉiuj aliaj artistoj posedas rimedojn por esti komprenataj de diversaj nacioj: la pentristo havas kolorilon kaj tolaĵon, la muzikisto la sonon kaj notojn, la skulptisto argilon kaj marmoron k. t. p. Nur al aktoroj ĝis nun mankis rimedo por esti ĉie komprenataj, nome: la lingvo internacia. Kiu vidis la „Ifigenion“, scias, ke tiu ĉi malhelpo estas facile forigebla.—La prudenta argumentado, ŝajne, konvinkis multajn ĉeestintojn, ĉar la sekvantan tagon la gazetoj enpresis favorajn raportojn.

La dua, pli grava momento en la ekskurso al Berlino estis la oficiala akcepto ĉe la ministro de la publika edukado. La ministro D-ro Holle ekinteresiĝis multe pri Esperanto kaj petis prezenti al si detalan raporton pri la nuna stato de nia afero. Kiel oni poste eksciis, la germana ministrejo de la publika edukado elsendis neoficiale sian reprezentanton D-ron Rausch al la Drezdena kongreso. La deputataro, kiu prezentis sin al la ministro, konsistis el diversnaciaj esperantistoj, gvidataj de prof. D-ro Schmidt (Generalo Sébert, rektoro Boirac, S-roj: Moscheles, Pollen, Ostrovski, Frenkel, Van der Biert, Fischer, Sandstrom, Sabadell, Kroita, Mybs, Hanauer).

Post la belaj kaj tre interesaj tagoj en Berlino granda nombro da nelaciĝeblaj kongresanoj veturis Kopenhagon, kie ĉi tiea grupo preparis por siaj gastoj belegan kaj koran akcepton.

Ĉe la stacidomo D-ro L. L. Zamenhof estis solene akceptita de la grupanoj kaj kelkaj oficialaj reprezentantoj de la urbo (ankaŭ ĉi tie en la akcepto partoprenis policanoj-esperantistoj). Inter multaj festaj aranĝoj en Kopenhago meritas

atenton antaŭ ĉio la solena akcepto en la urba domo, kie la urbestro alparolis la kunvenintojn en Esperanto. Inter multenombraj ekskursoj estis ankaŭ tre interesa ekskurso al la tombo de Hamleto, (Helsingjör), ekskurso al Svedujo (Helsingborg). Kiel en Berlino, dum la propaganda kunveno parolis la reprezentantoj de diversaj nacioj.

La ekskursintoj sendube neniam forgesos tiujn belajn tagojn plenajn de simpatiaj impresoj, pasigitajn en la rondo de iliaj danaj samideanoj. Ni havis okazon konvinkiĝi ĉi tie, kiel sukcese kreskas nia afero en Danujo, pri kiu en la lasta tempo oni malprave opiniis tute alie.

Speciale por la Kopenhagaj tagoj la fama bierfareja firma Karlsberg (?) eldonis belegan ilustritan gvidlibron tra la urbo Kopenhago kun malgranda nacia-esperanta frazaro.

Inter aliaj neoficialaj ekskursoj post la kongreso ni notos ankaŭ tre interesajn vizitojn al la urbo Chemnitz (kun D-ro L. L. Zamenhof), Praha kaj Frankfurt kaj eble en aliajn lokojn, ĉar la gastamaj grupoj el diversaj landoj superŝutis nin per tiom da invitoj, ke estas ne eble eĉ memori pri ili.

Tiaj ekskursoj postkongresaj havas por nia afero grandegan signifon. Ili ne estas nur simpla interŝanĝo de afableco kaj agrabla pasigo de kelkaj tagoj,—ili disportas kaj disinokulas nian ideon—instigante la lokajn grupojn al pli fervora agado kaj donante al tiuj samideanoj, kiuj ne povas ĉeesti en niaj tutmondaj kongresoj almenaŭ malgrandan kunvenon de diverslandaj esperantistoj.

Ni esperas, ke la partoprenintoj en tiuj multenombraj ekskursoj ne bedaŭros la perditan tempon se oni nur povas nomi perdita tempo tion, kio alportis al ni tiom da plezuro kaj havis tiom da fruktoporta influo sur nian aferon. Oni jam nun alsendis al ni sciigojn pri la plifortiĝo de niaj progresoj en tiuj landoj, kiuj havis okazon gastigi la kongresanojn. Dume ni povas noti tre gravan por nia afero fakton, kiu montras, kian intereson vekis en Drezdeno nia lasta kongreso. La „Esperanta Instituto“, fondita en tiu



ĉi urbo kalkulas nun preskaŭ 1500 da lernantoj!

Ĉu ni revis pri pli sukcesaj rezultatoj kaj en tiel proksima tempo?

### Nia Ekspozicio.

Specialan, laŭdindan noton meritas nia ekspozicio dum la IV kongreso. Per sia grandeco kaj bonega aranĝo ĝi dece subtenis la ĝeneralan opinion pri la kongreso mem.

Neniam ĝis nun oni vidis tiel zorge kaj bonege kolektitan amason da dokumentoj. Enirante en la vastan bele aranĝitan ĉambron, oni havis impreson kvazaŭ oni vizitus ian grandan ekspozicion. La grandaj muroj kun portretoj, diversaj tabeloj kaj afiŝoj, multenombraj fleksigintaj sub la amaso da materialo tabloj faris imponantan impreson eĉ sur tiujn, kiuj havis okazon vidi ne unu esperantan ekspozicion.

En la ĉefa loko staris aparta tablo de D-ro L. L. Zamenhof kun liaj ĉefverkoj, ĉirkaŭitaj de la literaturaĵoj de niaj unuaj pioniroj. Kun vera scivolo kaj avido rigardis la multenombraj vizitantoj, la hodiaŭaj novaj esperantistoj, la verkojn, kiuj aperis nur antaŭ dekelke da jaroj kaj kiuj jam fariĝis raraj birdoj en niaj bibliotekoj. Sur grandega tablo staranta meze de la ĉambro estis orde kolektitaj ĉiuj niaj malnovaj kaj novaj ĵurnaloj kaj apud ili diversaj iliaj eldonaĵoj. Bonan impreson faris angulo de „la Revuo“ kun ĝia multenombra kolekto de niaj plej bonaj verkoj, eldonitaj de la firmo Hachette; super tiu ĉi kolekto troviĝas bela honora diplomo ricevita de tiu ĉi organo en unu granda franca ekspozicio de l' gazetaro.

Jen en alia loko okupis sufiĉe grandan angulon „Presa Esperantista Societo“ kun siaj ankaŭ multenombraj kaj bone konataj al la esperantistaro valoraj eldonaĵoj. Jen plena kolekto de Braille'igitaj verkoj por la blinduloj — la bela rezultato de agemeco de la senlaca laboranto en tiu ĉi direkto — s-ro Cart; jen la anglaj eldonaĵoj lukse faritaj de la B. E. A. kaj

de Stead; apude sciencaj, religiaj, sociaj pacifistaj kaj aliaj verkoj.

Vere belegan kaj ĝojigan impreson faras la imponanta vico da naciaj lernolibroj. Ĝi pruvas plej bone nian rapidan progreson en la mondo. Estas neeble noti ilin ĉiujn kaj tamen mankis ankoraŭ kelkaj pli raraj kaj malfacile akireblaj pro la malproksimeco de iliaj landoj. En speciala fakto D-ro Hanauer prezentis al ni sian originalan kaj lertan metodon por la instruado de Esperanto.

Kvin tabloj estas kovritaj de ekzempleroj de ĉiuj esperantistaj gazetoj, komentante de la plej malnova „Esperantisto“ (1889 — 1895) ĝis la laste aperintaj „Du Steloj“ kaj „Bela Mondo.“

En alia angulo fiksas la rigardojn la riĉa jam hodiaŭ — nia originala kaj tradukita muzika literaturo kaj tie inter multaj bonegaj verkistoj tronas B-no de Ménil, la konata aŭtoro de nia himno „Espero“.

Estis ne eble rememori ĉion, kion kolektis la lertaj organizintoj de tiu ĉi modela, imitinda ekspozicio. Kiam mi skribas tiun ĉi malgrandan raporton, mi sentas la tutan malforton de mia memoro, kiu ne sukcesis fiksi eĉ etan parton da tio, kion ni havis okazon admirari. Oni efektive perdiĝis en la grandego de la materialo kaj por ĝin detale priskribi oni devus oferi al la ekspozicio multe da tempo, kiu mankis al ni kongresanoj, okupitaj la tutan tagon per senfina vico da laboroj kaj vizitado de aliaj vidindaĵoj.

La Drezdena ekspozicio havas por ni tre grandan instruan signifon.

Ĝi montris al ni unue, ke ni sukcese povas partopreni en diversaj pli grandaj ekspozicioj, estante tute certaj, ke la kolektota de ni materialo ne perdiĝos inter amaso da aliaj prezentataj objektoj kaj faktoj.

Due ĝi konatigis multajn samideanojn kun la grandega progreso de nia afero kaj okulvideble montris al ili la firman enkorpigon de nia ideo.

Admirante tiun ĉi imponantan rezultaton de nia dudekjara laboro, oni malgraŭvole rememorigis al si niajn nuntempajn Herostratojn, kiuj tiel senpripense, kun facila animo penas detrui tiun grand-

egan konstruaĵon, kiun post longaj sin-oferaĵ laboroj sukcesis fine starigi homoj batalantaj pro la bela ideo de lingvo internacia.

### „Festo de la Revuo“.

„Festo de la Revuo“, fariĝas kvazaŭ tradicio de niaj kongresoj. La Revuo apartenas al niaj ankoraŭ junaj esperantaj organoj, sed, estante ĵurnalo pure literatura kaj bonege kondukita de ĝia ĉefredaktoro S-ro C. Bourlet, ĝi sukcesis jam okupi unu el la plej honorindaj lokoj en nia gazetaro.

Tiun ĉi jaron „La Revuo“ anoncis tri konkursojn, kies rezultato estis publikigita dum la kongreso en Drezdeno.

La unua konkurso estis malfermita por la plej bona epilogo al la konata noveleto, aperinta en esperanta traduko sub la titoto: „Ĉu la virgulino aŭ la tigro?“ Tiu ĉi bela rakonto de la amerika aŭtoro Stokton estas kvazaŭ interrompita en sia plej interesa momento. Multaj literaturistoj provis jam konstrui al ĝi daŭrigon, sed ĝis nun oni ne ricevis sufiĉe kontentigan solvon de la enigmo kaŝita en tiu ĉi originala noveleto.

Inter tridek manuskriptoj, kiuj venis al la redakcio, nur unu ricevis la premion. Tiu ĉi feliĉa venkinto en la konkurso okazis D-ro S. Krukovski el Varsovio, kiu laŭ tute simpla kaj sprita maniero distranĉis la Gordian tuberon, sur kies solvo pensis tiom da talentaj aŭtoroj. Kompreneble estus vanteco de nia flanko, se ni dezirus fari konkludojn, ke tio, kion ne povis solvi aliaj literaturistoj, solvis la literaturon esperanta. Ni ne rajtas tiel juĝi des pli, ke ni ne konas la solvojn de aliaj neesperantaj literaturistoj. Ni nur povas gratuli s-ron Krukovski, ke li solvis tiun ĉi enigmon kontentige kaj pli bone, ol ĉiuj aliaj esperantistoj, kiuj konkuris kun li en tiu ĉi direkto.

La dua konkurso estis jam ne konkurso literatura, sed tute alia, kvankam tre interesa, sed iom neordinara.

La redakcio de la Revuo deziris ekscii, kiu estas hodiaŭ la plej bona stilisto post D-ro L. L. Zamenhof kaj kiu estas lia plej bona verko. La enketo ne estis facila kaj S-ro Bourlet la iniciatinto de tiu ĉi konkurso mem diris dum la festo, ke li ĝis la lasta momento ne sciis, kiu estos proklamita, kiel plej bona stilisto. La rezultato de tiu ĉi enketo estis jena.

La redakcio ricevis 267 respondojn. El tiu ĉi nombro da voĉoj 194 ricevis D-ro K. Bein (Kabe), 31 D-ro Valienne el Parizo. Ambaŭ estas fame konataj en nia literaturo verkistoj: la unua riĉigis nian literaturon per granda nombro da belaj tradukoj el la pola literaturo, interalie per la traduko de la grandega romano de B. Prus „La Faraono“, la dua, kiel tradukinto de Eneido kaj kiel talenta origala verkinto de du grandaj romanoj: „Kastelo de Prelongo“ kaj „Ĉu li?“

Mi gratulas la ambaŭ venkintojn en tiu ĉi enketo kaj precipe D-ron Bein, nian redakcian komitatanon, pri la aljuĝo al li de la gloro de la plej bona esperanta stilisto post D-ro L. L. Zamenhof.

Mi tamen ne povas preterpasi ĉi tiun konkurson sen ia rimarko. Trarigardante la liston de verkistoj, ricevintaj certan kvanton da voĉoj, mi estis surprizita, rimarkinte la nomojn de kelkaj aŭtoroj malmulte aŭ tute nekonataj en nia literaturo, dume mi vane serĉis la nomojn de niaj kelkaj famaj verkistoj kaj stilistoj. Ĉu oni efektive forgesis pri ili, aŭ la voĉdonintoj opiniis pri ili tute alie, ol la plimulto da esperantistoj? Ni esperu, ke tiu ĉi iom malagrabra okazintaĵo ne senvalorigos la forgesitajn aŭtorojn en la opinio de tiuj, kiuj ilin ĝis nun alte ŝatis. Eble tiu ĉi fakto devigos nin por la estonteco esti iomete pli singarda kaj ne konfidi tiel gravajn enketojn al la laŭvola voĉdonado.

La tria konkurso rilatis la plej bonan verskvaron okaze de la kvara kongreso. La unuan premion ricevis Prof. Paul Christaller el Stuttgart, la duan S-ro L. Elb el Kötzschenbroda, unu el la senlacaj preparintoj de la IV kongreso.

## Tutmonda Esperantista kuracista Asocio (T. E. K. A.).

Antaŭ ol ni raportos pri diversaj novaj fakaj asocioj, fonditaj dum la kongreso, ni donos ĉi tie kelkajn vortojn pri la tre grava je la vidpunkto praktika unuiĝo de diversnaciaj kuracistoj.

Ŝajnas al mi, ke nenia libera fako sentis ĝis nun tiel akre malhelpojn en la interrilatoj kun eksterlando, kiel kuracistoj. Oni de longe jam sentis mankon de ia tutmonda kuracista unuiĝo, bazita sur praktika fundamento. Dank' al Esperanto tio, kio ŝajnis antaŭe preskaŭ neefektivigebla, efektiviĝis nun, dum nia lasta kongreso.

Kompreneble, la organizo estas nur komencita, sed, juĝante laŭ la favora akcepto de tiu ĉi nova asocio eĉ en la rondoj de kuracistoj — neesperantistoj, ni povas profeti al tiu ĉi juna kaj grava unuiĝo bonegan estontecon. Ni ne preparolos ĉi tie la detalojn de tiu ĉi afero, ĉar la plimulto da niaj legantoj ne apartenas al kuracistoj, ni volas nur doni kelkajn necesajn praktikajn informojn al tiuj, kiujn ĝi povas interesi pli proksime.

La T. E. K. A. (Tutmonda Esperantista Kuracista Asocio) havas kiel celon praktikajn interrilatojn inter ĉiulandaj esperantistoj; ĝi faciligas al ĉiuj kuracistoj, apartenantaj al la unuiĝo, helpon en praktikaj kaj sciencaj aferoj, organizas komunajn sciencajn ekskursojn kaj penas pri enkonduko de Esperanto en siajn metiajn kongresojn. La jara kotizaĵo estas 2 Sm. (2 rb): La T. E. K. A. havas sian oficialan organon, dissendatan senpage al ĉiu membro.

Ĉiu lando havas du konsulojn, kiuj elektas reprezentantojn en ĉiuj pli gravaj urboj kaj kuraĉlokoj. Kiel konsuloj por

Polujo estis elektitaj D-ro Krukovski (Elektoralna 31) kaj D-ro Robin (Senatorska 30) ambaŭ el Varsovio. Pli detalajn sciigojn pri la nove fondita Asocio la interesigantoj trovos en la VIII N<sup>o</sup> de Voĉo de Kuracistoj, eliranta en Lvovo sub la redakcio de D-ro Mikołajski (str. Śniadeckich 6).

## Internacia Asocio de instruistoj (I. A. I.),

Dum la kvara kongreso de esperantistoj en Drezdeno estis ankaŭ fondita definitive la I. A. I., post aprobo de la regularo, kiun ellaboris la prepara komitato (s-oj Maréchal, Frenkel, Durieux, Ĉejka). La elektita estraro: D-ro E. Boirac rektoro de la universitato en Dijon (Francujo) — honora prezidanto, Th. Cart, prof. de la universitato en Parizo — prezidanto, frl. de Chalnet (Niderlando), prof. F. Maréchal (Anglujo), R. Frenkel, inspektoro de gimnazio (Siberio) — vicprezidantoj, F. Durieux, direktoro de lernejo (Francujo) — sekretario, Th. Ĉejka, instruisto, — kasisto (Bystrice-Hostyn, Moravio, Austrio — ricevas kotizaĵojn). Dum la kongreso okazis 3 kunsidoj (ĉeestis ĝis 200 personoj). En oktobro 1908 eliros la 1-a No de la „Internacia Revuo Pedagogia“, oficiala organo de la I. A. I., kiu enhavos krom specialistaj artikoloj kaj raportoj pri la kunvenoj de instruistoj en Drezdeno ankaŭ la regularon de la I. A. I. La Revuo estos redaktata (nur en Esperanto) de konstanta kunlaborantaro, konsistanta el diversnaciaj instruistoj kaj pedagogoj. Ĉiu membro, paginta la kotizaĵon 1 Sm. (por 1 jaro), ricevados la Revuon senpage. Por nemembroj jara abono 1.50 Sm. Redakcio kaj Administracio ĉe Th. Ĉejka, Bystrice-Hostyn, Moravio, Austrio.



*Marja Konopnicka.*

## SUR JUNGFRAU.

Jam blankiĝas mateno  
 Por la ĝoja soleno...  
 Sonas vigle signaloj,  
 Jam vekigas la valoj:

— Kiam estos, kiam estos Junedzino vestita?

Bruas supro granita;  
 La Junedzo, vekita,  
 Matenruĝon elsendas,  
 Karan vorton atendas:

— Kiam estos, kiam estos Junedzino vestita?

Iras ar' amikina  
 Al la hejmo estrina,  
 Iras kun la rozfloro  
 Al renkont' de l' aŭroro:

— Ho ankoraŭ, ho ankoraŭ Junedzino ne preta!

La Junedzo sin zonas,  
 Mondo kantas kaj sonas;  
 Venas jun-amikaro,  
 Grakas roka aglaro:

— Kiam estos, kiam estos Junedzino vestita?

— Ĝis nun ombroj ne cedas,  
 Nokto forton posedas;  
 Dormas akvoj en maro,  
 Ĝis nun dormas homaro:

— Ho ankoraŭ, ho ankoraŭ Junedzino ne preta!

La Popoloj-Lazaroj  
 Songas ĉe la altaroj  
 Pri la tago radia,  
 Reviviĝo la sia:

— Kiam estos, kiam estos Junedzino vestita?

La Junedzo atendas,  
 Du riverojn li sendas;  
 Ili iras en landon  
 Kaj ripetas demandon:

— Kiam estos, kiam estos Junedzino vestita?

Diru, ondoj, resone:  
 Ĝi jam preta duone;  
 Jam sur frunto granita  
 Fajra krono plektita,

— Nur ne estas, nur ne estas festa robo finita.

La torentoj refluas,  
 Fermas pordojn, krakbruas;  
 Knaras pordoj el ŝtono,  
 Surde ĝemas resono:

— Ho ankoraŭ, ho ankoraŭ Junedzino ne preta!

Vent-orgeno jam bruas;  
 La Junedzo enuas;  
 La Monah', en talaro,  
 Ringojn tenas por paro:

— Kiam estos, kiam estos Junedzino vestita?

Tra ventegoj, silentoj,  
 Balanciĝas la gentoj;  
 Pasa tempo senlima,  
 Muĝas tondr' malproksima:

— Kiam estos, kiam estos Junedzino vestita?

En abismoj, vekite,  
 La popoloj ekscite:  
 — Malfermadu! — laŭtkrias,  
 Tag' ekstere radias!

— Devas esti, devas esti Junedzino jam preta!

Junedzino nubigas,  
 Per vualo kovriĝas:

— Ho, malbono ne cedas,  
 Ĝis nun forton posedas!

— Ho ankoraŭ, ho ankoraŭ Junedzino ne preta!

— Kiam tagon de l' juĝo  
 Korn' anoncos kun muĝo,  
 Kiam kradoj diskrevos,  
 Fundoj lumon ricevos,  
 Kiam levos sin valo,  
 Pintoj krakos dum falo,  
 Juĝa tondro ekbruos,  
 Duon-mondon detruos,

— Tiam estos, tiam estos Junedzino vestita!

Esperantigis

*Anton Grabowski*

# El „Dezerto”.

Originale verkis Gorgan.

## La homo pereanta.

Mi estas mortonta — pri mia morto scios nur vulturoj, kiam ili alflugos ĉirkaŭ mia korpo por ĝin manĝi — restos nur nudaj ostoj kaj ili estos brilantaj, ĝis la sablo superŝutos ilin.

Neniu ekploros sur mia tombo — mi pereos, kvazaŭ mi ne estus naskiĝinta!

Kien mi rigardas — dezerto — eterne la sama, netravigebla, potenca, malviva kaj mortiganta! Miaj lacaj okuloj eraras en la surda spaco, ne povante ripozi sur io kaj ili vane penas ekvidi eĉ fajron de vivo inter tiuj ĉi malvivaj elementoj.

Ĉirkaŭe flava, bruliganta sablo — ĝi ruliĝas pelata de vento kaj batas miajn piedojn.

Ho! kiel terura, malviva silento!

La soifo trapenetris jam mian internon!

Akvon! ho akvon! unu guton antaŭ mia morto!

— Dezerte — surde — nur la sablo siblas, kiel serpento kaj ridas mian malforton.

Silento — —

Ho! ĝi iras — — —

La vento iras! terura, varmega vento, kiu sufokas ĉion en la aero — ĝi proksimiĝas kaj ĵetas, puŝas, pelas la furiozajn ondojn de l' bruliganta sablo.

Akvon! aeron!

La griza sablo premiĝas al mia buŝo, nazo kaj superŝutas miajn okulojn!

Mi sufokiĝas!!

\* \* \*

— La uragano trakuris malproksimen — restis nur senviva silento. Mia horo jam venis kaj mi devas morti.

Ho! kiel la soifo bruligas mian internon!!

Mi mortas kaj jen mia animo elŝiras sin al ci, ho vivo juna! Kie estas vi nun,

songoj miaj — songoj neatingeblaj! Ĉio pasis, nenio restis al mi. Mi estas jen sola inter netravigeblaj vastaĵoj kaj neniu povas doni al mi helpon.

Mi sentas, ke mia fino alvenas — nenia forto savos min de la morto, kaj mian junan vivon mi nur bedaŭras — mi esperis ankoraŭ multe de ĝi — kaj mi estus plenumonta multe da miaj songoj!

Mi adiaŭas vin, ho miaj belaj, ĉarmaj songoj!

(Li ekrigardas malproksimen — subite li eksaltas).

Ho! mi vidas vin!

Al mi! Al mi!

Vi aŭdu min kaj venu por savi min de l' antaŭtempa morto. En ombraj palmoj mi vidas vin, ĉerpantajn la vivdonantan akvon.

Donu al mi guton!

Rigardu!

Jen mi kuŝas tie ĉi de kelkaj tagoj sen akvo kaj manĝaĵo sub la bruligantaj radioj de suno!

Ho! venu al mi!

Ili iras kaj portas akvon en kruĉoj.

Ho! pli rapide! rapidege! al mi!

— Ah!!

\* \* \*

La ruza logo alvenis por veneni per soifo mian lastan momenton.

Nenio estas — malplene ĉirkaŭe — nenio!

Dezerto nur — dezerto netravigebla — granda — potenca — malviva kaj mortiganta — eterne la sama.

Nenio ekzistas — kaj nenie ia ajn signo de vivo. Nur la sablo siblas, kiam aperas pli forta vento — —

Ĉio mallaŭtigis.

Ian bruon mi aŭdas...

Super mia korpo ariĝas vulturoj!

Ili sentas morton kaj alflugas por manĝi min.

— Mi mortas — — —



# El „Improvizacio”

de

Narcyza Ŵmichowska.

*He, muziko, dancoj, kanto!  
 He, glasetoj kaj pokaloj,  
 Ĉampan vino kaj regaloj!  
 Ni festenu kun soleno,  
 Trinku vinon! for ĉagrenu!  
 Tempo flugas—venas morto,  
 Kaj pri posta homa sorto  
 La monaĥoj sin ĉagrenu,  
 Ni de l' vivo ĉarmon prenu,  
 Kisu, amu kaj karesu!*

*Kaj se iu antaŭ morto  
 Ne elkisos tutan forton,  
 Ne eltrinkos tutan vinon,  
 Ne dorlotos la knabinon;  
 Kiu vane kaj sen celo  
 Lasos guton en botelo,  
 Unu volon en la kor' —  
 Al li honto, li foriru!  
 Fulmotondroj lin disŝiru  
 Cent diabloj kaptu for!*

Kajus.

---

## Al la vespera stelo.

(Romanco de Wolfram el la opero „Tannhäuser“ de Richard Wagner).

*Funebre kovras la krepusko valon,  
 Etendis nokto nigran la vualon.  
 Deziras suprenflugi la anim'  
 Sed tenas ĝin de nokt-teruroj tim'.*

*Aperas vi, ho stelo la plej kara:  
 El malproksim' defluas lumo klara,  
 Disigas ombrojn ĉarma la radi',  
 Amike montras la vojon al mi.*

*Ravite, ho vespera stel',  
 Mi vin salutas sur ciel';  
 Kaj de fidela mia kor'  
 Salutu sin en lasta hor',  
 Kiam ŝi flugos for de l' tero  
 Al anĝelar' en supra sfero.*



## Kronika. — Kroniko.

### Ruch esperancki w Polsce.

Podczas trzech letnich miesięcy, które zazwyczaj stanowią sezon martwy dla wszystkich ruchów, Esperanto jednak u nas w kraju zrobił bardzo znaczne postępy. Przedewszystkiem winniśmy zanotować fakt oficjalnego otwarcia pierwszej filji „Polskiego Towarzystwa Esperantystów“ w Łodzi. Sekretarz jej p. Dominikiewicz nadesłał nam następujące sprawozdanie z inauguracyjnego posiedzenia.

„Dnia 20 września w sali towarzystwa „Liry“ odbyło się organizacyjne zebranie miejscowych esperantystów. Z liczby zaproszonych przybyło 50 osób. Obecny był na posiedzeniu również prezes „P. T. E.“ p. A. Grabowski. Zebranych powitał p. Ender w esperanckim przemówieniu, w którym dotknął historii, obecnego rozwoju i znaczenia Esperanta dla ludzkości. Mówca zakończył swe przemówienie złożeniem podziękowania p. Grabowskiemu za zaszczylenie posiedzenia przez swą obecność i poprosił go o przyjęcie przewodniczenia nad obradami. Propozycja została przyjęta przez zebranych oklaskami i p. Grabowski rozpoczął obrady dłuższym przemówieniem, w którym powitał narodziny tej pierwszej córki „P. T. E.“, wróżąc jej dobrą przyszłość i pomyślny rozwój. Łódź, zdaniem mówcy, jako miasto handlowe, gdzie zbiegają się interesy wielu narodowości, przedstawia jedno z najpodatniejszych miejsc dla języka międzynarodowego. W dalszym ciągu nastąpiło odczytanie regulaminu i składanie deklaracji na członków. Deklarację podpisało 40 osób. Wybory do zarządu dały następujący wynik. Na prezesa największą liczbę głosów otrzymał prof. Lipski, który jednak zrzekł się tego zaszczytu na rzecz p. Endera najstarszego esperantysty w Łodzi, który otrzymał następującą liczbę głosów. Prof. Lipski pozostał przy godności wiceprezesa. Reszta miejsc w zarządzie została podzielona między pp.: Dr Goldenberg (bibliotekarz); p. Miszewski (skarbnik) i p. Dominikiewicz (sekretarz). Jako zastępcy zostali wybrani pp.: Tymowski, Knapski i Pfeiffer; do komisji rewizyjnej weszli Dr. Skalski, pani Grzybowska i p. Kowalski. Po dokonaniu wyborów omówiono kilka propozycji członków i posiedzenie zostało zamknięte”.

Z okazji otwarcia tej pierwszej filji „P.T.E.“ ślemy naszym łódzkim towarzyszom idei serdeczne życzenia; mamy nadzieję, że propaganda Esperanta w tym mieście, która dotychczas była utrudniona z braku oficjalnego zezwolenia, rozkwitnie szybko i stworzy nam dla naszej sprawy w Polsce nowe poważne ognisko na wzór Warszawy, Lwowa i Krakowa.

### Pola Esperantista movado.

Dum la tri someraj monatoj, kiuj ordinare estas mortsezono por ĉiuj agadoj, Esperanto tamen en nia lando faris sufiĉe grandan progreson. Antaŭ ĉio ni devas noti, kiel gravan fakton, la oficialan fondon de la unua filio de la „Pola Esp. Societo“ en Łódź. La sekretario de ĉi tiu filio S-ro Dominikiewicz sendis al ni la sekvantan raporton.

„La 20-an de septembro en la salono de la Societo „Liro“ okazis organiza kunveno de la lokaj esperantistoj. El la nombro de la invititoj venis ĉirkaŭ 50 personoj. En la kunveno ĉeestis ankaŭ la prezidanto de la „P. E. S.“ S-ro A. Grabowski. La kunvenintojn salutis S-ro Ender en esperanta parolo, en kiu li ektuŝis la historion, la hodiaŭan disvolviĝon kaj la signifon de Esperanto por la homaro. La parolinto finis siajn vortojn per danko al la prezidanto de la „P. E. S.“ S-ro Grabowski, kiu honoris tiun ĉi unuan kunsidon per sia ĉeesto kaj petis lin prezidi la kunvenon. La ĉeestintoj akceptis la proponon per aplaŭdoj kaj la gvidadon de la kunveno prenis sur sin S-ro Grabowski, kiu en pli longa parolo salutis la naskiĝon de la unua filino de la „P. E. S.“, profetante al ŝi bonan estontecon kaj rapidan disvolviĝon. Łódź laŭ la opinio de la parolinto, kiel urbo komerca, kie kuniĝas aferoj de multaj nacioj, prezentas unu el la plej konvenaj lokoj por la disvolviĝo de lingvo internacia. Poste sekvis tralego de la regularo kaj subskribo de deklacioj por membroj. La deklaciojn subskribis 40 personoj. La elektoj en la komitaton donis la sekvantan rezulton. Kiel prezidanto de la filio la plejmulton da voĉoj ricevis prof. Lipski, kiu tamen transdonis tiun ĉi honoron al S-ro Ender, la plej malnova esperantisto en Łódź, ricevinta la sekvantan nombron da voĉoj. S-ro Lipski restis kiel vicprezidanto de la societo. La nomoj de aliaj personoj, elektitaj en la komitaton, estas la sekvantaj: d-ro Goldenberg — bibliotekisto, s-ro Miszewski — kasisto kaj s-ro Dominikiewicz — sekretario; kiel anstataŭantoj estis elektitaj: s-roj Tymowski, Knapski kaj Pfeiffer; en la revizian komision eniris: D-ro Skalski, s-ino Grzybowska kaj s-ro F. Kowalski. Post la elektoj oni pridiskutis kelkajn proponojn de la membroj kaj la kunveno estis fermita“.

Okaze de la malfermo de tiu ĉi unua filio de la „P. E. S.“ ni sendas al niaj Łódz'aj samideanoj plej korajn bondezirojn kaj ni esperas, ke la propagando de Esperanto en tiu ĉi urbo, kie ĝis nun ĝi estis malhelpita pro manko de oficiala konfirmo, rapide disvolviĝos kaj kreos al nia afero en Polujo novan gravan centron laŭ la ekzemplo de Varsovio, Lvovo kaj Krakovo.

— „P. T. E.” w Warszawie poświęciło pierwsze swe posiedzenie po letnich wywczasach, wyłącznie kongresowi. Dr Krukowski w barwnym sprawozdaniu odczytał zebrany swoje wrażenia z niezapomnianych dni drezdeńskich. Dr Róbin przedstawił dokładne sprawozdanie o nowym, ważnym związku esperanckim „U. E. A.” Wreszcie pan Grabowski przeczytał w swoim przekładzie na Esperanto piękny poemat Konopnickiej „Na Jungfrau.”

Kongres drezdeński wogóle wpłynął bardzo dodatnio na ruch miejscowy. Zainteresowanie Esperantem u nas znacznie się powiększyło, czego dowodem przedewszystkim mogą służyć liczne nowopowstałe *kursa prywatne* i w *szkołach*. Między innymi wymienimy tu dla przykładu znaną w Warszawie szkołę p. Rontalera, gdzie język Esperanto został wprowadzony jako obowiązkowy przedmiot do 6 i 7 klasy; kursa te prowadzi p. A. Grabowski, który przed kilkoma dniami miał także wstępny wykład i na oddziale agronomicznym tej szkoły, gdzie również wkrótce rozpocznie systematyczne wykłady. Do programu swych kursów wprowadził wykład Esperanta również p. Pyrek. Liczba słuchaczy przy „P. T. E.” nigdy nie była tak znaczna jak obecnie. P. Czerwiński wyklada teraz Esperanto 50 słuchaczom. Wogóle nie mamy zupełnie powodów uskarżać się na zbyt powolny rozwój Esperanta u nas w kraju. Zewsząd otrzymujemy pocieszające wiadomości o postępie naszej sprawy; otóż np. w Płocku w „Uniwersytecie dla wszystkich,” Esperanto liczył w ubiegłym kwartale 252 słuchaczy, gdy obok język angielski, tylko 223.

Po za szkołami zainteresowało się naszą sprawą również kilka większych *towarzystw* w Warszawie. Dnia 1-go września znany nasz współideowiec, wybitny polski uczyony, prof. Dybowski miał w stowarzyszeniu abstynentów odczyt o języku Esperanto, po czym wszyscy obecni przyjęli jego propozycję utworzenia kursów systematycznych. Na zaproszenie prezesa tego towarzystwa p. Grabowski wygłosił drugi odczyt, rozwijając ten sam temat ze strony filologicznej. Obecnie w stowarzyszeniu tym zaprowadzone zostały stałe kursa pod kierunkiem p. Skarzyńskiego.

Z *Galicii* również otrzymaliśmy bardzo dobre wiadomości o kilku nowych zdobyczach dla naszej sprawy. Prof. Antoniewicz donosi nam, że przed dwoma miesiącami ogłosił odczyt o Esperancie wobec licznych słuchaczy w *Krakowskiej Akademji Handlowej*. Dyrekcja tej uczelni postanowiła wprowadzić od 1-go września, stałe kursa języka Esperanto.

Ze Lwowa zawiadamiają nas oficjalnie, że Polskie Towarzystwo Młodzieży ku szzerzeniu moralnej i fizycznej higieny „Ethos” uchwalilo na wniosek Kola Przeciwalkoholowego używać w korespondencji z obczyzną obok języka polskiego również i Esperanto. Tekst tej uchwały został nam nadesłany z podpisem prezesa p. St. Bryły i sekretarza p. W. S. Wisłockiego.

— Jak wiadomo, w roku przyszłym w Częstochowie, ma być urządzona *handlowo przemys-*

— Post la kongreso la „P. E. S.” en Varsovio organizis la unuan postsomeran kunvenon speciale dediĉinte ĝin al la kongreso. D-ro Krukowski en bela raporto prezentis siajn impresojn el la neforgeseblaj Drezdenaj tagoj; D-ro Róbin tralegis sian raporton pri la „U. E. A.” kaj fine S-ro Grabowski sian tradukon de la belega poemo de Konopnicka „Sur Jungfrau”.

La Drezdena kongreso ĝenerale por nia loka agado efikis multe. La intereso al Esperanto forte pligrandiĝis, kio en la unua vico elmontriĝis en la apero de novaj *kursoj* privataj kaj en lernejoj. Inter alie ni notos kiel ekzemplon la bone konatan lernejon en Varsovio de s-ro Rontaler, kiu enkondukis sistemajn devigajn kursojn en la 6 kaj 7-a klaso, gvidatajn de s-ro Grabowski. Tiu ĉi lasia antaŭ kelkaj tagoj havis ankaŭ provan lecionon en la agronomiaj kursoj de tiu ĉi sama lernejo, kie ankaŭ estas decidite enkonduki sistemajn kursojn de Esperanto. La samon enkondukis ankaŭ en sian programon la kursoj de s-ro Pyrek.

La nombro de kursanoj ĉe la „P. E. S.” neniam estis tiel granda, kiel en la lasta tempo. S-ro Czerwiński kondukas nun kurson kun 50 lernantoj.

Ĝenerale oni tute ne povas plendi pri malrapida progreso de nia afero en Polujo. De ĉie ni ricevas nur bonajn kaj tre ĝojigajn sciigojn pri la disvolviĝo de nia afero; ekzemple en Plock en la „Universitato por ĉiuj” esperanto havis kvaronjaro 252 en la lasta da aŭskultantoj dum la lingvo angla, kiun ĉe ni oni nun multe instruas, havis nur 223 da aŭskultantoj.

Krom lernejoj ekinteresiĝis pri nia afero ankaŭ kelkaj pli grandaj *societoj* en Varsovio. La 1-an de Septembro nia konata samideano prof. Dybowski, fama pola scienculo, havis en la Societo de abstinentuloj paroladon pri la signifo de Esperanto, kiel tutmonda interkomprenilo, kaj la tuta ĉeestintaro akceptis lian proponon malfermi sistemajn kursojn. Laŭ invito de la prezidanto de tiu ĉi societo, s-ro A. Grabowski havis duan paroladon pri tiu sama temo, kiun li disvolvis de la vidpunkto filologia. Nun en tiu ĉi societo estas jam aranĝitaj konstantaj kursoj, kiujn kondukas s-ro Skarzyński.

El Galicio ni ankaŭ ricevis tre bonajn sciigojn pri kelkaj novaj tre gravaj por nia afero akiroj. Prof. Antoniewicz sciigas nin, ke li havis en *Krakova Komerca Akademio* parolon pri Esperanto antaŭ multenombra aŭskultantaro. La Direkcio de tiu ĉi Akademio decidis enkonduki de la 1-a Septembro konstantajn kursojn de Esperanto.

El Lvovo oni sciigas nin oficiale, ke la Pola Societo de Junularo por morala kaj fizika higieno „Ethos” decidis laŭ la propono de la „Antialkoholista Rondo” uzi de nun en la korespondado kun eksterlando apud la lingvo pola ankaŭ Esperanton. La raporto pri tiu ĉi decido estis alsendita al ni kun subskribo de la prezidanto St. Bryła kaj la sekretario W. S. Wisłocki.

— Tre gravan sciigon por la loka movado ricevis en la lasta tempo la „P. E. S.”.



*słowa wystawa.* Komitet organizacyjny z inicjatywy pp. Mońkowskiego, Grossmana i Brauna zwrócił się do „P. T. E.” z propozycją urządzenia jednocześnie wystawy esperanckiej oraz zwołania w tym mieście pierwszego kongresu polaków.

Tymczasem ograniczamy się tylko wzmianką o tej bardzo doniosłej dla naszej sprawy wiadomości. Rzecz jasna, że z zaproszenia skorzystamy i uczynimy wszystko, aby zapewnić wystawie naszej i ewentualnie jazdowi pożądane powodzenie.

## Kronika powszechna.

Skreślić dokładnie sprawozdanie o ruchu naszym za granicą dzisiaj staje się zadaniem bardzo trudnym. Esperanto rozwija się po całym świecie z taką szybkością, że należałoby założyć specjalny organ, aby mieć mniej więcej dokładne dziś o jego ruchu wiadomości. W kronice naszej wobec tego będziemy musieli nadal ograniczać się tylko do podania najważniejszych i ciekawszych wydarzeń.

O postępie naszej sprawy w ostatnim czasie najlepiej może świadczyć przedewszystkim znaczna liczba nowopowstałych *časopism*. Oprócz „Gazety Oficjalnej”, wydawanej przez Centralny Urząd, o której wspominaliśmy już w poprzednich numerach, pojawiły następujące nowe pisma: 1) „La Bela Mondo”, piękne, ilustrowane wydawnictwo pod redakcją D-ra Schramm'a, nakładem firmy E. Boden w Dreźnie. 2) „La du Steloj”—oficjalny organ Zjednoczenia Esperantystów w Czili, w językach hiszpańskim i esperanckim; Calle de la Catedral, 1437, Santiago de Chile. 3) „Stelo Kataluna”—miesięcznik poświęcony nauce, sztuce i ruchowi esperanckiemu, pod kierunkiem Joano Llansana (Igulado, Barcelona; Rambla S. Isidro 30); w rękach naszych dzielnych towarzyszy kataluńskich, *časopismo*, to należy się spodziewać, zapewni sobie dobrą przyszłość. 4) „Informaj raportoj” oficjalny organ zjednoczenia grup esperantystów w Austrii, pod kierunkiem K. F. Ahlgrimm'a, Wiedeń VII/I Bandgasse 32. Jestto pierwszy nasz organ wychodzący w Austrii dla ludności niemieckiej.

Z pośród innych *časopism* wymienimy tylko tytuły, które same świadczą o ich treści i kierunku. 5) „Tra la filatelio” (z filateliztyki)—Beziers Francja; red. J. Fize, 6) „La unu ĝo de Bibliofiloj” (Zjednoczenie bibliofilów). 7) „La edukado” (Wychowanie)—Almeria-Hiszpanja, red. G. Peramo Gomez. 8) „La spritulo” (Dowcipniś)—pierwsze nasze humorystyczne wydawnictwo peryodyczne (Lipsk, Bereiter i Meissner, Johani-strasse 30). Mamy nadzieję, że nieznaczna cena tego ostatniego pisma (1 rs. 20 k. rocznie) zdobędzie mu wielu czytelników, którzy zechcą się rozerwać od czasu do czasu humorystyką esperancką.

Prócz powyższych *časopism* zorganizowało się również wydawnictwo „Południowo amerykańskiej Biblioteki Esperanckiej”, mające na celu rozpowszechnianie po całym świecie najlepszych li-

Kiel ni scias la proksimam jaron en la urbo *Częstochowa* estos aranĝita *komerce—industria ekspozicio*. La organiza komitato laŭ iniciato de S-roj Mońkowski Grossman kaj Braun turnis sin al ni kun propono aranĝi tie nian esperantan ekspozicion kaj kune kunvoki la unuan polan kongreson en tiu ĉi urbo.

La propono estas por ni tre grava kaj ni sendube uzos ĉiujn fortojn por profiti la afablecon de la organiza komitato. Dume ni limigas nin nur per tiu ĉi malgranda noto.

## Diverslanda kroniko.

Doni hodiaŭ precizan raporton pri la eksterlanda movado de nia afero estas tre malfacile. Esperanto progresas nun en la tuta mondo kun tiel granda rapideco, ke oni devus fondi specialan ĵurnalon por havi ĉiujn sciigojn pri tiu ĉi movado. De nun ni plu eĉ ne penas raportoj pri ĉiuj detaloj de ĝia disvolviĝo kaj limigos niajn raportojn nur per sciigo pri ĉefaj pli interesaj okazintaĵoj.

Plej bone elmontras nian progreson la granda nombro da esperantaj *organoj*, kiuj aperis en la lasta tempo. Krom la „Oficiala gazeto”, eldonata de nia Centra Oficejo, pri kiu ni jam raportis en la antaŭaj numeroj de nia organo, aperis la sekvantaj novaj gazetoj. 1) „La Bela Mondo”—bel-ega, ilustrita internacia gazeto, redaktita de D-ro Schramm, eldonejo: Emil Boden en Dreźnie. Ingante laŭ la unuaj numeroj de tiu ĉi ĵurnalo, oni devas konfesi, ke ĝi apartenas al niaj plej belaj eldonoj. 2) „La du steloj”—oficiala monata organo de la Ĉila Esperantista Asocio en esperanta kaj hispana lingvoj; Calle de la Catedral, 1437, Santiago de Chile; la bela eksteraĵo de tiu ĉi organo, portanta du stelojn esperantan kaj ĉilan—ambaŭ kun kvinpinta stelo, kaj ĝia interesa enhavo faras el ĝi tre bonan propagandan ĵurnalon. 3) „Stelo Kataluna”—monata organo pri scienco, arto kaj esperanta movado; direktoro Joano Llansana, (Igulado Barcelono; Rambla S. Isidro 30). En la manoj de niaj spertaj katalunaj samideanoj tiu ĉi interesa organo sendube certigos al si bonan estontecon. 4) „Informaj Raportoj” oficiala organo por la ligo de germanlingvaj aŭstraj grupoj esperantistaj; red. K. F. Ahlgrimm. Wieno, VII/I. Bandgasse 32—nia unua aŭstria gazeto por la germanoj. Inter aliaj ni citos la titolojn, kiuj mem diros pri iliaj enhavoj. 5) Tra la filatetio (Beziers-Francujo; direkt. J. Fize, 6) „La Unuigo do l' bibliofiloj”, (Auby-Francujo dir. E. Philippe, 7) „La edukado” (Almeria-Hispanujo, direkt. G. Peramo Gomez, 8) „La Spritulo”—nia unua internacia humorista gazeto (Leipzig, Germanujo. Bereiter kaj Meissner, Iohani-strato 30). Ni esperas, ke la malgranda kosto de tiu ĉi lasta ĵurnalo (1 sm. 20) akiros por ĝi sufiĉe da legantoj, kiuj de tempo al tempo volonte sin distros per bonaj humoraĵoj.

Krom tiuj ĉi ĵurnaloj organiziĝis eldono de „Sudamerika Biblioteko Esperanta”, kiu celas diskonigi al la mondo la plej bonajn literaturajn kaj sciencajn

terackich i naukowych dzieł południowej literatury amerykańskiej.

Z Amsterdamu otrzymaliśmy wiadomość, że 1-go Września rozpocznie wychodzić w Hollandji organ miejscowy pod tytułem „La Holanda Pioniro”, każdy zeszyt będzie zawierał tak zwaną: „Stronę obcą”, w której będą umieszczane rozmaite wiadomości o Hollandji z licznymi widokami.

— Esperanto krok za krokiem zaczyna już pełnić oficjalnie rolę języka międzynarodowego. Co raz to więcej zdobywa on sobie dostęp do różnych *towarzystw i wszechświatowych kongresów*, jako jeden z urzędowych języków w stosunkach międzynarodowych. Podczas ostatniego kongresu *dentystów* w Brukseli zostało uchwalone, aby ogłosić rezultaty prac oraz dyskusji w języku esperanckim.—Znana powszechnie liga „Chrześcijańskich związków młodych mężczyzn”, ogłasza, że w sierpniu roku 1909 urządza ona wszechświatowy swój kongres w Barmen. Esperantyści należący do tej ligi przedstawiają na zjeździe sprawozdanie o Esperancie. Organizatorzy zwracają uwagę związkowców, że od dnia dzisiejszego można już nabyć wiadomości o kongresie w języku esperanckim u p. Hübner'a (Mülheim al Rhein, Friedrich-Wilhelm str. 66). Ogłoszenie to zostało rozesłane w czterech językach: esperanckim, niemieckim, angielskim i francuskim.

Bardzo ważną wiadomość dla naszej sprawy otrzymaliśmy również od p. Corret; dowodzi ona, że esperanto otrzymał już oficjalny chrzest naukowy, gdyż został dopuszczony, jako temat do obrony na Uniwersytecie Paryzkim.

P. Corret, sekretarz redakcji „Lingvo Internacia”, opracowuje obecnie nastąpienie doktorskiej obrony na temat „*Użyteczność oraz możliwość przyjęcia języka międzynarodowego w medycynie* (międzynarodowe kongresy lekarskie, czerwony krzyż, bibliografia dzieł lekarskich i t. p.).

Zbytecznym jest wyjaśniać, jak ważnym będzie to dzieło dla naszej propagandy w sferach lekarskich oraz jaki wpływ będzie ono miało po oficjalnym przyjęciu przez Paryzki Fakultet Medyczny. P. Corret zwraca się wobec tego z prośbą do esperantystów—lekarzy we wszystkich krajach, aby zechcieli mu dopomóc nadсылaniem różnych informacji na powyższy temat, jakto: przykładów niepowodzeń kongresów lekarskich i innych wskutek różnojęzyczności, wykazu kongresów, które w zasadzie przyjęły esperanto, lub na których były przedstawione sprawozdania o tym języku, dowodów utrudnionego orjentowania się w bibliografii dzieł obcych, wymienienia dzieł lekarskich lub innych, które umieściły sprawozdanie w jęz. Esperanto. Autor prosi również o wskazanie mu nowych działów, któreby warto było poruszyć w jego pracy, gdyż im bogatsza będzie ilość wiadomości w niej zawartych, tym cenniejszą stanie się ona. P. Corret, cytując nazwiska i narodowość osób, które mu udzieliły rad i informacji, podkreśli wyraźnie ten fakt, że już obecnie język nasz może być bardzo użytecznym w opracowaniu jakiegokolwiek tematu, gdyż daje on możliwość łatwego otrzymania materiału z najrozmaitszych krajów.

Uprasza się o nadsyłanie wszelkich informacji pod prywatnym adresem p. *1. Corret 12, Rue Vergennes. Versailles (S. et O), Francja.*

verkojn de sudamerikaj literaturistoj kaj scienculoj. La eldono estos trimonata.

El Amsterdamo ni ricevis sciigon, ke de la 1-a Septembro aperos en Holando loka organo sub titolo: „La Holanda Pioniro.” Ĉiu numero enhavos „Fremdulan Paĝon”, en kiu oni donos ĉiuspecajn informojn pri Holando kun multaj vidindaĵoj.

— Esperanto paŝo post paŝo komencas jam oficiale plenumi sian rolon de lingvo internacia. Pli kaj pli akceptas ĝin diversaj *societoj* kaj *tutmondaj kongresoj* kiel unu el oficialaj lingvoj en siaj interrilatoj. Dum la lasta kongreso de *dentkuracistoj* en Bruselo oni decidis anonci la rezumon de la laboroj kaj diskutoj kongresaj en esperanto. La granda internacia ligo de „Kristanaj Unuiĝoj de Junaj viroj” anoncas, ke en Aŭgusto 1909 tiu ĉi mondligo aranĝas tutmondan kongreson en la urbo Barmen (Germanujo). La esperantistoj de tiu ĉi ligo kunvenos aparte por raporti pri Esperanta afero. La organizantoj atentigas ĉiujn liganojn (ne nur esperantistojn), ke oni povas jam nun mendi esperantajn raportojn, eldonatajn de s-ro Hübner (Mülheim al Rhein, Friedrich - Wilhelm str. 66). Tiu ĉi alvoko estis dissendita en kvar lingvoj: esperanta, germana, angla kaj franca.

Tre gravan sciigon por nia afero ni ricevis ankaŭ de s-ro Corret, kiu montras, ke Esperanto ricevas jam oficialan sciencan bapton, ĉar oni allasas ĝin, kiel disertacian temon en la Pariza Uneversitato.

S-ro P. Corret, sekretario de la Redakcio de *Lingvo Internacia*, verkas nun tezon, por medicina doktorigo, pri la temo: *Utileco kaj ebleco de la alpreno de helpa lingvo internacia en medicinon* (internaciaj medicinaj kongresoj, ruĝa-kruco, bibliografiaj serĉadoj por medicinaj verkoj, k. t. p.).

Oni facile komprenos, kiom grava estos tiu verko por nia propagando en medicinaj rondoj kaj kian grandan influon ĝi povos havi, estante oficiale akceptita de la Pariza Fakultato de Medicino. La verkanto petas do ĉiulandajn esperantistojn, medicinistojn, ke ili bonvolu helpi al li, alsendante ĉiaspecajn informojn kaj sciigojn pri la suprecitita temo, ekzemplojn de malhelpo aŭ malkompreniĝo en internaciaj medicinaj kongresoj pro lingva diverseco; medicinaj aŭ nemedicinaj kongresoj, akceptintaj principe Esperanton, aŭ en kiuj estis efektive prezentitaj esperantaj komunikaĵoj; neebleco aŭ malfacileco de bibliografiaj serĉadoj en fremdlingvaj verkoj; medicinaj aŭ nemedicinaj verkoj jam enhavantaj resumon aŭ analizon en Esperanto; konsiloj pri novaj ĉapitroj en la verko, krom la jam cititaj, k. t. p. Ju pli diversdevenaj estos la informoj, des pli valora fariĝos la verko mem, ĉar la aŭtoro, citante sur ĉiu paĝo la nomon kaj naciecon de siaj helpintoj, de kiuj li ricevis informojn per Esperanto, plej klare montros per tiu ĉi fakto, ke jam nun nia lingvo povas esti tre utila en verkado pri kia ajn temo, por facile ricevi dokumentojn el ĉiuj plej diversaj landoj.

Oni sendu ĉiujn informojn al la privata adreso de la verkanto: *S-ro P. Corret, 12, rue de Vergennes. Versailles (S. et O.), Francujo.*

— Między innemi godnemi uwagi faktami z życia towarzystw esperancskich i ruchu miejscowego przytoczymy następujące.

W *Le Puy* podczas zjazdu francuskich kupców handlu detalicznego wyrażono życzenie, aby związki kupieckie używały w swoich stosunkach z zagranicą język esperanto.

Według „Voĉo de kuracistoj“ (Głosu lekarzy) odbędzie się w roku przyszłym w Algierze kongres klimatologiczny. Zawiadomiono już oficjalnie, że wszystkie komunikaty mogą być nadsyłane do sekretaryatu (D-r Raynaud, 7 Place de la République—Algierz) w jęz. Esperanto.

W *Barcelonie*, rozpoczynają już się przygotowania do piątego kongresu. Miasto bardzo przychylnie popiera naszą sprawę: prezydent przeznaczył już 2000 pesetas rocznie na oficjalne kursa Esperanta. Zarząd miasta, jak już nadmieniliśmy w sprawozdaniu o IV kongresie, wysłał swego oficjalnego delegata do Drezna z upoważnieniem zaproszenia esperantystów na V kongres do Barcelony. W takich warunkach, możemy być zupełnie spokojni o powodzenie V kongresu.

— *Włochy*, które przez cały czas przyjmowały nieznaczny udział w naszej sprawie, ostatnio zajęły stanowisko więcej czynne. Wydany przed miesiącem rocznik „Roma Esperantisto“ wykazuje, że we Włoszech znajdują się już obecnie kółka esperanckie w 192 miejscowościach. Deputowany A. Bacceli, były minister poczt a obecny prezes komisji do reformy szkolnej, stał się bardzo gorliwym przyjacielem naszej sprawy.

— Inter aliaj novaĵoj el la vivo de esperantistaj societoj kaj loka movado ni notos kiel la plej gravajn la sekvantajn.

En *Le Puy* dum la kongreso de francaj pomalgrandaj komercistoj estis esprimita deziro, ke la komercistaj ligoj uzu interalie en siaj rilatoj Esperanton.

Laŭ la „Voĉo de kuracistoj“ okazos la proksiman jaron en Algero kongreso de klimatologio; oni sciigis jam oficiale, ke ĉiuj komunikoj povas esti alsenditaj al la sekretario en Esperanto (D-ro Raynaud, 7 Place de la République—Algier).

— En *Barcelono* oni komencas jam preparigi por nia kvina kongreso. La urbo tre favore subtenas nian aferon; la urbestro oferis 2000 pesetas ĉiujare por oficialaj kursoj de nia lingvo. La urbestro, kiel ni jam anoncis en la raporto pri la IV kongreso, elsendis specialan delegiton al la Drezdena kongreso por inviti esperantistojn al la kvina en Barcelonon. En tiuj kondiĉoj ni povas esti tute certaj pri la sukceso de nia Barcelona kongreso.

— *Italujo*, kiu ĝis nun malmulte partoprenis en nia afero en la lasta tempo plivigliĝis sian agadon. La eldonita antaŭ unu monato de la „Roma Esperantisto“ itala jarlibro montras, ke oni nun kalkulas jam en Italujo esperantistojn en 192 lokoj. La deputato A. Bacceli, la antaŭa poŝtministro kaj nuna prezidanto de la komisiono por lerneja reformo, fariĝis fervora amiko de nia afero.

## BIBLIOGRAFIO.

„*Pola Esperantisto*“ raportas nur pri verkoj alsendotaj  
al la redakcio en du ekzempleroj.

**La Psalmaro el la Biblio**, el la originalo tradukis D-ro L. L. Zamenhof, kun antaŭparolo, klarigoj kaj notetoj pri la hebrea muziko de F. de Mênil. 1 vol. XV—165 paĝa, prezo 2 fr. Paris. Librejo Hachette & C-o.

Tiu ĉi grava verko, kiu eliradis dum la pasinta jaro en la Revuo, aperis nun en aparta eldono. Pri la graveco de tiu ĉi nova akiro por nia literaturo ni ne bezonas paroli. Ne ĉiuj nacioj posedas tiun juvelon de l' antikva hebrea literaturo en sia lingvo; eble esperanto estos la unua, kiu konatigos ĝin al ili. La interesa antaŭparolo de nia konata muzikverkisto F. de Mênil ankoraŭ pligrandigas la legindecon de tiu ĉi libro.

**Bukedo** de Charles Lambert, prof. en la Universitato en Dijon. Esperanto, kolekto de la Revuo. — 1 vol.—157 paĝa. Paris. Librejo Hachette & C-o.

Tute ĝuste nomis la aŭtoro la kolekton de siaj verkoj, parte jam aperintaj en la „Revuo“—„Bukedo“, ĉar efektive la temoj, ektuŝitaj de la aŭtoro en lia verko estas pro sia intereso veraj floroj de nia literaturo. Kvankam ĉiuj ili estas ne beletristikaj, sed kun scienca filologia enhavo, tamen ili estas tiel interese verkitaj, ke oni legas ilin kun vera facileco kaj plezuro. Ni varme rekomendas ilin al ĉiuj, kiujn almenaŭ iomete interesas demandoj filologiaj aŭ literaturaj. Inter artikoloj filologiaj ni trovas unu tre instruan kaj interesan pri la internaciaj lingvoj, en kiu la aŭtoro priparolas la historion kaj filologie analizas diversajn sistemojn de la lingvoj internaciaj.

**Makbeto.** Shakespeare, tradukita de D. H. Lambert, B. A. (Oxford). — Esperanto, kolekto de la Revuo. — 1 vol. 123 paĝa. Paris. Librejo Hachette & C-o.

La bone konata al ni tradukinto de „Julio Cezaro“ alportis ĵus novan donacon al nia literaturo. „Makbeto“ en esperanta traduko ne estas ia ordinara okazintaĵo, kiun oni povas preterpasi silente. Oni longe kaj multe ankoraŭ nun disputas, ke Shakespeare estas tute ne tradukebla en artan lingvon. Tiujn ĉi obstinulojn ne povis konvinki la fakto, ke Hamleto estas jam tradukita en nian lingvon kaj eble eĉ pli bone, ol en alian ajn lingvon, do ilin almenaŭ konvinku la fakto, ke Esperanto posedas jam en sia literaturo tri famajn tragediojn de tiu ĉi netradukebla aŭtoro. Ni bedaŭrinde ne povas oferi tro multe da loko al la raporto pri la nova traduko de H. Lambert, tamen ni povas gratuli nian anglan samideanon pro lia belega laboro kaj venko de tiaj grandegaj malfacilaĵoj, kiujn prezentas la esperantigo de tiu efektive malfacile tradukebla verko.

**Tri unuaktaj komedioj** de A. v. Kotzebue, T. Williams kaj M. Hankel, luditaj dum la 4-a I. E. Kongreso en Drezdeno. 1 vol. 196 paĝa, prezo Mrk, 0,75 (Sm. 0,40). Berlin 5. Esperanto Verlag Möller & Borel.

Kiu ne ĉeestis en nia IV kongreso povas almenaŭ parte tion rekompenci... tra leginte la tri komedietojn, luditajn dum la lasta kongreso en Drezdeno; kiuj ĉeestis, povos konatigi kun la bonega komedieto de A. v. Kotzebue, „La Malfeliĉuloj“, kiun la cirkonstancoj ne permesis fini dum la Meissena ekskurso. Krom „La Malfeliĉuloj“ tradukita de L. Elb, la kolekto enhavas ankoraŭ du humorplenajn komedietojn de S-ino Hankel: „Tie ĉi oni parolas Esperante“ (tradukitan) kaj „La renkonto“ (originalan), — ĉiuj tre rekomendindaj por esperantaj scenejoj.

„**Verdaj fajreroj**“, kolekto da versaĵoj. Romano Frenkel. 1 vol. 42 paĝa, prezo 40 Sd. (1 fr.). Esperanto Presejo de A. I. Witteryck, Bruĝo (Belgujo).

R. Frenkel, nia samideano el Enisejsk (Siberujo), estas jam bone konata en nia literaturo poeto. Liaj belformaj versaĵoj, originalaj kaj tradukitaj, ornamis jam ne unu paĝon de niaj gazetoj. Bona poezio en Esperanto ne apartenas al oftaj okazintaĵoj, malgraŭ tio, ke multaj opinias, ke estas pli facile skribi versaĵojn ol prozon. Mi havas tute alian opinion rilate al tiu ĉi demando, kaj, se mi ne volonte legas poezion esperantan, ĝi estas nur rezultato de tio, ke bona poezio en nia lingvo estas malofta birdo.

R. Frenkel apartenas al niaj plej bonaj poetoj kaj liaj „Verdaj fajreroj“ prezentas kolekton da versaĵoj skribitaj kun vera talento. Mi persone povas riproĉi al ĝia aŭtoro tre oftan uzadon da apostrofitaj formoj, kio laŭ mia opinio iom tropezigas la poezion kaj faras ĝin por la aŭskult-

anto en la unua momento iom malfacile komprenebla. Mi varme rekomendas al ĉiuj poezi-amantoj la kolekton de R. Frenkel, kiu enhavas krom multaj tradukitaj versaĵoj el diversaj poetoj ankaŭ belegajn originalajn poemojn parte jam aperintajn en niaj gazetoj.

**Rakontoj** de I. Arbes. — Esperanta Biblioteko de Ĉeĥaj aŭtoroj — trad. Jos Grŭa. 1 vol. 135 paĝa, prezo 1,50 k. Eldonejo Ferd. Baháček, Jevičko. Moravio, Aŭstrio.

Tiu ĉi kolekto da noveletoj prezentas la unuan serion de ĉeĥaj literaturaĵoj en esperanta traduko Jakub Arbes estas unu el la plej gloraj nuntempaj ĉeĥaj verkistoj; li estas precipe realisto; en siaj verkoj li kunigas filozofon kun filantropo kaj batalanto pro la rajtoj de l' homaro. La tradukinto elektis noveletojn, kiuj plej bone karakterizas la talenton de Arbes. Ili efektive ĉiuj estas tre interesaj kaj montras la grandan originalan talenton de la aŭtoro. Ne povante ĉi tie pli detale skribi pri la enhavo de tiuj ĉi rakontoj, ni almenaŭ citos iliajn titolojn: 1) El la vivo de Mozart, 2) La blanka edziniga vesto; 3) La unua nokto de la mortinto kaj 4) Moderna Magdaleno. Ni tre rekomendas ilin al ĉiuj, kiuj ne konas la ĉeĥan literaturon, pri kiu oni ankoraŭ inalmulte scias ekster la limoj de Bohemujo. La bona stilo certigas nin, ke la traduko, konservis kredeble la ĉarmon de l' originalo.

**Vortaro Esperanto-Kataluna.** F. Pujula y Vallès. Barcelona. Biblioteca „Joven-tut“ Portaferri 17, baitos 1908.

F. Pujula y Vallés, nia kataluna samideano estas jam bone konata en nia literaturo originala verkisto. Ni bedaŭrinde, ne konas la lingvon katalunan por doni ĉi tie precizan raporton pri tiu ĉi lia grava verko; juĝante tamen laŭ la teksto esperanta, oni vidas, ke la „Vortaro Esperanto-Kataluna“ estas konstruita laŭ la plej bona nia vortaro esperanto-germana kun kelkaj nur malgrandaj modifikaĵoj.

**Sveda kantaro** kun melodioj kolektita de G. Löfvenmark. I kajero. 1 vol. 62 p. prezo kr. 0,70 (1 fr.) Sala, Svedujo, eldonejo de E. L. Son Finn.

Tre rekomendinda kolekto da svedaj kantoj por esperantistaj spektakloj kaj muzikamantoj. Bedaŭrinde, preskaŭ ĉiuj ĝisnunaj esperantistaj kantoj lamas je la vidpunkto lingva kaj tiu ĉi kolekto, kvankam ĝi ĝenerale estas sufiĉe bone tradukita, tamen pekas ofte kontraŭ la formo kaj la stilo.

**Jarlibro de italaj Esperantistoj.** Roma Esperantisto, Roma 198, Via Babuino, 198 prezo L. 0,75 (30 sd.).

Ni vidas el tiu ĉi libreto, ke la nombro de italaj esperantistoj ne estas tiel malgranda, kiel oni opiniis ĝis nun. Italujo havas jam 12 societojn, en diversaj urboj. La plej grandaj estas la grupoj de Firenze kaj Milano.

# En la Administracio de „Pola Esperantisto“

ESTAS AĈETEBLAJ:

„JĘZYK MIĘDZYNARODOWY“. — Historja. — Krytyka. — Wnioski — pr. A. Zakrzewskiego. — 1 rb. 20 kop.

„PROTESILAS KAJ LAODAMJA“. Tragedio de St. Wyspiański trad. d-ro Leono Zamenhof. — 50 kop.

„LA JUĜO DE OZIRIS“ — belega satira majstroverko de Henryk Sienkiewicz, tradukis A. Grabowski. — 20 kop.

„EN FUMEJO DE L' OPIO“ — novelo de Władysław Reymont, trad. d-ro Bein (Kabe). — 20 kop.

## Przekłady na język Esperanto

D-ra Kazimierza Beina (Kabe).

I. Z literatur obcych:

Unua Legolibro (Czytanki dla początkujących) . . . . . kop. 75  
Internacia Krestomatlo (Wypisy) . . . . . „ 45  
Elektilaj Fabeloj de Fratoj Grimm (Bajki Braci Grimm) . . . . . „ 75

II. Z literatury polskiej:

W. Sieroszewski. La fundo de l'mizero (Dno nędzy) . . . . . kop. 35  
Pola Antologio (Zbiór Nowel) . . . . . „ 90  
E. Orzeszkowa. La Interrompita Kanto. (Pieśń przerwana) „ 35  
B. Prus. La Faraono, 3 tomy . . . . . Rub. 2 „ 70

Do nabycia w księgarni M. ARCTA  
w Warszawie, Nowy Świat 53.

## Większy Słownik — — Polsko-Esperancki

Antoniego Grabowskiego.

Wyszedł z druku II-y zeszyt (od Ob do Pad).

Cena z przedpłatą na całość — 1 rb. 40 kop.

Nakład księgarni M. Arcta

Warszawa, Nowy-Świat 53.

Ĵus aperis la kolekto de „Verdaj Fajreroj“  
versaĵoj de Romano Frenkel

Prezo 40 kp. = 40 sp = 1 fr. = 80 pf.  
Aĉetebla en ĉiuj librejoj kaj en la  
Administracio de „Pola Esperant.“

## KRAJ

GAZETA CODZIENNA WYCHODZI  
W PETERSBURGU POD REDAKCJĄ  
BOHDANA KUTYŁOWSKIEGO

przy współudziale najwybitniejszych sł publicystycznych i literackich, oraz korespondentów ze wszystkich ognisk życia polskiego w świecie.

Przedpłata kwartalnie 2 rb. 50 kop. z przesyłką pocztową.

Adres: PETERSBURG, Jekaterinosławski kanał № 82.

Oddział w Warszawie, Chmlelna № 43.

## „STER“

ORGAN RÓWNOUPRAWNIENIA KOBIEC. —

WYCHODZI W ZESZYTACH RAZ NA MIESIĄC  
— pod redakcją P. Kuczalskiej-Reinschmit. —

Zamieszcza obszerniejsze prace w zakresie praw kobiet, ich społecznych i etycznych dążeń, przegląd ruchu kobiecego w różn. krajach i t.p.

Warunki przedpłaty: rocznie 4 rb., kwartalnie 1 rb.; z przesyłką pocztową: rocznie 5 rb., kwartalnie 1 rb. 25 kop.

Adres: WARSZAWA, ulica Boduena 2. — Telefon 99-62.

ROK X.

## „KRYTYKA“

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY  
SPRAWOM SPOŁECZNYM, NA-  
UCE I SZTUCE. STOJĄC NA  
STANOWISKU NARODOWYM,  
PIELĘGNUJE IDEAŁY OGÓL-  
NOLUDZKIE.

Redaktor - wydawca

WILHELM FELDMAN.

Adres: Kraków, Stachowskiego 14.

Prenumerata wynosi:

Rocznie 12 kor., 12 mar.  
niem.; w Warszawie kwart.  
1 rb. 50 kop.; w Królestwie  
i Rosji rocznie 7 rb. 60 kop.

# „ŚWIAT SŁOWIAŃSKI“

miesięcznik,

wychodzący pod redakcją D-ra Feliksa Konecznego, broni polskich interesów w Słowiańszczyźnie, informuje starannie o przeszłości, literaturze, sztuce, o stosunkach społecznych i politycznych wszystkich narodów słowiańskich, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-rosyjskich. Mając współpracowników wśród najwybitniejszych uczonych i publicystów, podaje informacje zawsze tylko z pierwszej ręki.

Prenum.: rocz. 10 kor. — 10 mar. — 5 rb. 50 k.

Redakcja — Podzamcze 14. Administracja — Kraków, ul. Straszewskiego 8.

„W zdrowym ciele — zdrowy duch!“

NAJWAŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM w życiu jest zdrowie.

NAJWAŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM zdrowia jest oświata.

NAJWAŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM oświaty znajomość higieny.

KTO chce być zdrowym,

KTO chce nabyć prawdziwej oświaty,

KTO chce się zaznajomić z prawidłami higieny, niechaj zaabonuje miesięcznik

## „Przewodnik Zdrowia“

niezbędny dla wszystkich zawodów i stanów.

Przedpłata całoroczna wynosi 5.00 M. × 6.00 K. × 3 Rb. × 1½ Dolara

Adres: Czarnowski, Berlin, 58. Weissenburgerstr. 27.

## „FARMACJA“

Organ Tow. Wzajemnej Pomocy „Farmacja“

POŚWIĘCONY POSTĘPOM NAUK FARMACEUTYCZNYCH I PRZYRODNICZYCH ORAZ SPRAWOM ZAWODU

Wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca w Warszawie.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie rocznie . rb. 5 | Na prowincji rocznie . rb. 6

Adres Redakcji i Administracji:

Aleja Jerozolimska № 80. Telefon № 58-98.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach

## Leo Belmonta

Nowele i Satyry. Skład główny ks. Centnerszvera. Cena kop. 80.

Socjalizm i sprawiedliwość. Studjum. Skład główny: Gebehner i Wolff. Cena rb. 1.50.

Trzy odczyty: Tłum. Burzycielski i twórczy pierwiastek w rewolucjach. Walka idei polityczno-społecznych. Skład główny księgarnia Po-wszechna. Cena rb. 1.00.

Wolne Słowo. Komplet po cenie niż., rb. 2.25.

Leon Tołstoj. Życie i dzieła. Kraków. Friedlein. Cena kop. 80.

## Japana Esperantisto

Oficjalna monata organo de Japana Esperantista Asocio,

La sola gazeto Esperanto-propaganda Redaktata de Orientuloj mem.

En Esperanto kaj Japana lingvo, kun ilustraĵoj. — Artikoloj speciale Japanaj, literaturo, moroj, tutmondaj informoj, korespondoj k. t. p.

Jara abono: 1.60 sm

Redakcio kaj Administracio:

JAPANA ESPERANTISTA ASOCIO

3 ĉome, Jurakĉo, Kotimaĉik, Tokio.

## „VOCO DE KURACISTOJ“

MONATA ORGANO POR LA INTERNACIA KORESPONDADO DE KURACISTOJ EN LA AFEROJ PROFESIAJ, ETIKAJ KAJ SOCIAL-MEDICINAJ

aperadas en Lvovo la 1-an de ĉiu monato.

Redaktoro: D-o Szczepan Mikołajski.

Jarabono

1 sm. — 2.40 kr. — 1 rb. — 2 mrk. — 2.50 fr.

Adreso de la redakcio kaj administracio:

D-r Szczepan Mikołajski, Lwów, str. Śniadeckich 6. Austrio-Galicio.

## LA REVUO

Internacia monata literatura gazeto EN ESPERANTO

La sola, kiu estas honorata per la konstanta kunlaborado de D-ro L. L. ZAMENHOF

Aŭtoro de la lingvo Esperanto

Plej bonstila, zorge revidita, bele presita, akurate eldonata, LA REVUO publikigas novelojn, teatraĵojn, romanojn, poeziojn, seriozajn studojn pri popolmoroj, historio, geografio, k. c. Ĉiu numero enhavas bibliografian parton, tutmondan kronikon kaj felietonon.

Konkursoj estos organizitaj.

Ĉiu numero havas 48 paĝojn da plej bona teksto! Ĉiu jaro de LA REVUO komenciĝas la 1-an de Septembro. Specimenoj estas senpage sendataj.

ONI ABONAS:

ĉe la Librejo ARCT, 53, Nowy Świat, Warszawa, unu numero 25 kopekoj, jara abono R. 2,80.

## Tra la Filatelio

INTERNACIA ĈIUMONATA ĴURNALO

ESPERANTE KAJ FRANCE.



Jara abono 2 fr. (0,80 Sm).



Unu numero 15 cm (0,06 Sm).

ADMINISTREJO:

S-ro J. Fize, Beziers (Francujo).



# POLSKIE TOWARZYSTWO ESPERANTYSTÓW



ZGODA № 4.

SKŁADKA CZŁONKOWSKA WYNOŚI 4 RB. ŁĄCZNIE Z ROCZNĄ PRENUMERATĄ

## „POLA ESPERANTISTO“

ZAPISY NA CZŁONKÓW I SKŁADKI CZŁONKOWSKIE PRZYJMUJE BIURO TOWARZYSTWA OD GODZ. 8-ej DO 9-ej WIECZ., WSZYSCY CZŁONKOWIE ZARZĄDU, ORAZ REDAKCJA I ADMINISTRACJA

„POLA ESPERANTISTO“.



Kto nie zna i nie rozumie zjawisk otaczającej nas przyrody, nie może jej umiłować. Elementarna nauka przyrodoznawstwa kształci i uszlachetnia umysł i serce dziecka oraz służy jako przygotowanie do dalszych studjów nauk ścisłych, czyniąc je więcej zrozumiałymi i zajmującymi, a więc i łatwiejszemi. Do takiej nauki przygotowawczej przyrodoznawstwa najlepiej nadaje się:

ZNAKOMITY PODRĘCZNIK  
**Pawła Bert'a**

## Kurs Element. Nauk Przyrodniczych

w tłumaczeniu z 48  
wyd. francuskiego.

TOM I dla dzieci od 7 do 10 lat — 50 kop.; TOM II dla dzieci od 10 do 12 lat — 65 kop.; TOM III dla młodzieży od 12 do 15 lat — 1 rb. 15 kop. Każdy tom stanowi całość oddzielną. Sprzedaje się we wszystkich księgarniach. Skład główny Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Zakład Introligatorski

## S. Lipowskiego

WARSZAWA

ul. Złota № 3.

Telefon 198-17.

### Lekarze i Dentystyci:

**BALSZYN D.** Szkolna 5.  
Choroby skórne i weneryczne.

**RÓBIN W.** Senatorska 30.  
Choroby żołądka i kiszek.

**ESSIGMAN** St. Marszałk. 123.  
Choroby zębów i jamy ustnej.

## „Magasin Sport“

Skład materiałów dla Rymarzy i Siodlarzy  
Krak.-Przed. 64. Tel. 38-09.

poleca w wielkim wyborze Dery i Materiały na Dery, Hacele do podków, Dzwonki i Greloty do sanek, oraz wszelkie materiały i przybory do fabrykacji Siodel i powozów.—Ceny hurtowe.

### Adwokaci Przysięgli:

**PNIEWSKI** St. Leszno 46.  
Sprawy hipoteczne i spadkowe.

Kupujcie propagacyjne  
**Marki Esperanckie**  
100 szt. 10 kop.  
Adres: Mazowiecka 4 m. 22.

LIBREJO

## de M. Aret.

en Varsovio, Str. Nowy-Świat 53.

vendas ĉiujn librojn pri kaj en

**ESPERANTO:**

Libroj, tekstoj en Esperanto  
Lernolibroj

Vortaroj

Broŝuroj propagandaj

Literaturo

Scienco

Muziko

Poŝtkartoj

Ĵurnaloj

Oni mendu la katalogojn, kiuj estas sendataj senpage.



### Kompletne urządzenie Biurowe

Amerykańskiego systemu

Wszelkie meble higieniczne dla dzieci. Urządzenia szkolne i t. p.

POLECA:

## Karol F. Fiser

dawniej Antoni Rauch

Warszawa, Mazowiecka № 10.



NAGR. W. ZŁOT. MEDALEM W PARYŻU.

ZNANY

ZESWEJ

SKUTECZNOŚCI

NA WYNIŚCZENIE

## ODCISKÓW

WYSTRZEGAĆ SIĘ

Zwracać uwagę na markę ochronną

„GLADIATOR“.



30 i

50k

LESZNO 12

NASŁADOWNICTW.

Kurs handlowy \* \* \* \* \*  
\* języka międzynarodowego

podług Leona Marisiaux, opracował Zbigniew Kamiński  
WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

Cena 60 kop.

**TWO A. RALLET i SKA**

Warszawa, ul. Wierzbowa № 9

poleca ostatnie nowości: perfum, wód kolońskich  
i mydeł

„Amarante“ i „Djemila“

„NAUKA  
dla WSZYSTKICH“

MIESIĘCZNIK  
POPULARNO-NAUKOWY

Prenumera rocznie 75 kop.

Pocztą rocznie rub. 1.

Numer okazowy na żądanie bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie.

ADMINISTRACJA:

Warszawa, Nowy - Świat 53.



PERFUMERIA NAJWYSZSZYCH GATUNKÓW

A. SIOU & Co POLECA:

UDOSKONALONA WODA  
KOLONSKA KWIATOWA

„PARISIENNES“

W ŻĄDANYCH ZAPACHACH

MAGAZYN WŁASNY  
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 116

SPRZEDAŻ  
WSZEDZIE  
TELEFON  
1406

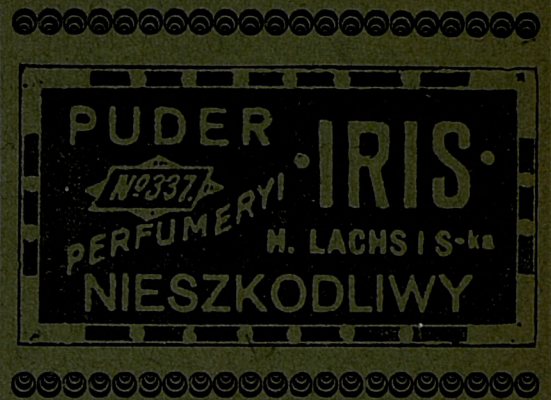


Zakład Fotochemigraficzny

**R. Sawicki**

wykonywa wszelkiego ro-  
dzaju klisze.

Wspólna 45. Telefon 65-76.



PRZEPROWADZKI  
**Opakowanie**  
PRZECHOWANIE  
**Mebli**

najsumienniej  
wykonywa  
zakład przewoz.

„Błyskawica“  
Chmielna № 26.  
Telefonu 13-92.

Pierwszorządny zakład pod kierunkiem lekarskim  
**gimnastyki szwedzkiej,**  
hygienicznej i lekarskiej, oraz masażu

**ANTONINY ROHR**

Aleje Jerozolimskie № 74, I-sze piętro.